Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 196 Kraków, piątek 28 sierpnia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zagadkowe doniesienie i zagadkowe wyjaśnienie

Onegdaj donieśliśmy na podstawie informacyj otrzymanych z Warszawy, że w najbliższych dniach przygotowuje się przesilenie w rządzie p. Grabskiego. Informacja mówiła o wstąpieniu do gabinetu posła Zdziechowskiego bez podania, w jakim charakterze, a dalej o przeniesieniu ministra wojny generała Sikorskiego na inne, wybitniejsze stanowisko również bez bliższego określenia.

Wczoraj znów przyszło sprostowanie tych informacyj, sprostowanie wiele mówiące. Nie zaprzecza ono wcale, że przygotowania do zmiany w gabinecie są możliwe, uważając je tylko za nieaktualne w obecnej chwili i podając w przenośni, że przed zebraniem się Sejmu żadne zmiany w rządzie nie są zamierzone.

Z tego zaprzeczenia, obejmującego nieścisłość informacji, a tylko kwestjonując podany w niej czas wykonania, można wysnuć wniosek, że przecież przygotowują się jakieś zmiany. Sejm, jak wiadomo, zbiera się 29 września, zatem za miesiąc zmiany te byłyby aktualne. Ale jakie zmiany, na jakich stanowiskach i jakich ludzi?

Na to pytanie daje pewne wskazówki informacja pierwsza. Wzmianka o p. Zdziechowskim wskazywałaby na zmianę na stanowisko ministra skarbu, ileż p. Zdziechowski jako generalny referent budżetu byłby tylko na tem stanowisku możliwy. Druga wzmianka o przeniesieniu generała Sikorskiego na wyższe stanowisko dopuszcza tylko kombinację w jednym kierunku: dla p. Sikorskiego wyższem stanowiskiem, niż obecnie przez niego zajmowane, mogłaby być tylko — prezesura rządu, czyli następstwo po p. Wł. Grabskim.

Jedna i druga kombinacja oznacza więc w ostatniej swej konsekwencji ustąpienie p. Grabskiego i z przewodnictwa w gabinecie i ze stanowiska ministra skarbu. Z góry można wyrazić przekonanie, że kombinacja taka jest nieprawdopodobna i — co więcej — w razie chęci jej zrealizowania, byłaby szkodliwą. Nie chodzi o osobę p. Grabskiego, co do którego można mieć różne zastrzeżenia. Chodzi o to, że p. Grabski nie mógłby i zapewne nie chciałby zrzec się przynajmniej stanowiska ministra skarbu akurat w czasie, kiedy jest przy pracy obronienia swego dzieła: reformy walutowej i jej przedstawiciela: złotego.

Skąd mogła wogóle powstać ta pogłoska? Rąbek tajemnicy odsłania doniesienie z dobrze poinformowanego źródła, że wychodzi ona — z Wierzchosławic, gdzie nie tylko obchodzą uroczystości na cześć wielkich pisarzy, ale także knują zamachy na urzędujących ministrów, aby ich zastąpić nowymi z grona — byłych ministrów. Z tej kuźni wyszła pogłoska, że p. Grabski podczas ostatniego swego pobytu w Spale u prezydenta Rzeczypospolitej objawił chęć ustąpienia z powodu zmęczenia i że polecił na swego następcę w urzędzie skarbu p. Wojciechowskiego. Pogłoski te podawały nawet termin tej zmiany, mianowicie początek października po przedłożeniu budżetu na rok 1926.

Powtarzamy — nie uważamy ani za pożądane ani za prawdziwe doniesienia, jakoby pan Grabski miał ustąpić ze stanowiska ministra skarbu. — Nie rzuca się teki skarbu w czasie, kiedy dolar — po wielkiej poprawie, jak z tryumfem piszą dzienniki — kosztuje jeszcze w Krakowie 6 złotych z groszami, w Warszawie do 6.30 złotych, zaś zagranicą mimo widocznej poprawy złoty jeszcze jest daleki od osiągnięcia kursu z przed 29 lipca. To trudno, nikt ani nawet, przypuszczamy, p. Zdziechowski nie chciałby objąć w obecnej chwili tak smutnego spadku. Zresztą p. Zdziechowski jako członek endecji mógłby wstąpić do rządu tylko za zgodą swej partji, ta zaś oświadczyła, że obok p. Stanisława Grabskiego nie ma zamiaru delegować jeszcze jednego swego przedstawiciela do rządu.

A przecież... Są pewne, nieuchwytne momenty, które każą być ostrożnym w stanowczem odrzuceniu pogłosek o przygotowujących się zmianach. Jakoś dziwnie się zdarzyło, że równocześnie z temi doniesieniami złożyły się doniesienia o konferencji p. Grabskiego z generałem Sikorskim i o przyjeździe do Warszawy marszałka Sejmu p. Rataja, z którym p. Grabski też konferował. Informacja o konferencji z generałem Sikorskim podaje, że składał on premjerowi sprawozdanie z odbytych manewrów. No, można wątpić, czy cywila p. Grabskiego techniczna strona manewrów tak dalece interesuje, że aż musiano mu osobne składać sprawozdanie. Co się tyczy powrotu p. Rataja, to także dziwnym jest ten powrót na miesiąc przed zebraniem się Sejmu, w porze, kiedy w Warszawie niema żywej duszy politycznej, kiedy nawet z powodu sezonu urlopowego przygotowania do sesji Sejmu musiały utknąć tak w ministerstwach jak i w kancelarji sejmowej.

Znane są z doświadczenia lat poprzednich wypadki, że uważane za niemożliwe, kategorycznie zaprzeczane, urzędownie zbijane pogłoski o przesileniu, przecież się urzeczywistniały najniespodzianiej w świecie. Szczególnie u nas, gdzie moda gabinetu pozaparlamentarnego przez blisko dwuletnie swe istnienie zaczyna stawać się stanem normalnym, nie można nigdy wiedzieć, co szef rządu w swej niezawisłości od ciała ustawodawczego zrobi, czy nie wymieni tego lub owego ministra, czy wogóle nie podziękuje za zaszczyt i przyjemność. — Przecież p. Grabski, stojąc poza partjami i ponad Sejmem, nie potrzebuje ani oglądać się, ani obawiać się wotum nieufności, czy podobnego podziękowania mu za służbę, mogąc z własnej wszechmocności robić i usuwać ministrów, jak dotychczas niejednokrotnie się działo.

Może więc być i może nie być. Wystarczy dla scharakteryzowania naszych stosunków, że takie pogłoski mogą się pojawiać, że prasa — choćby z „obowiązku zawodowego" — niemi się zajmuje, że urzędownie zaprzeczają i prostują. Jeżeli się nie ma życia politycznego, jeżeli odpowiedzialność rządu jest tylko piękną teorją, która nikogo ani nie grzeje ani nie ziębi, jeżeli mimo widocznych błędów i z tej racji niepowodzeń wciąż jeszcze przemawia się do opinji publicznej słowami i metodą z tych dobrych czasów, kiedy się było nadzieją narodu, w tych warunkach mogą nieprawdopodobne pogłoski stać się prawdopodobnemi. Zresztą — miesiąc albo krócej można poczekać na to, co teraz za kulisami się przygotowuje.

Walki robotnicze na całym świecie

W Polsce stoimy w przeddzień olbrzymiego strajku powszechnego w Warszawie. Nikt nie może dziś przewidzieć, jakie rozmiary ten strajk przybierze i czy nie pociągnie za sobą ruchu w innych ośrodkach przemysłowych. Podłoże strajku znane: upór przemysłowców przeciw spełnieniu najsłuszniejszego żądania: dania robotnikowi za pracę możliwości życia.

Nietylko jednak w Polsce objawia się ta walka. Jest ona na równej linji z podobnemi walkami na całym świecie. Wygląda to tak, jakby fala strajkowa objęła całą ziemię od Warszawy aż do Australji.

W Niemczech grozi strajk kolejarzy, którzy żądają podwyżki zarobków o 12 fenigów za godzinę. Zarząd kolei, które obecnie są przedsiębiorstwem wyłączonem z pod zarządu państwowego, odmawia tej podwyżki, która miałaby wynosić 130 miljonów marek miesięcznie. **W Saksonji** przedsiębiorcy uchwalili lokaut robotników tkackich, który objąłby 200 tysięcy ludzi. Taki sam lokaut grozi w niemieckim przemyśle budowlanym, co pociągnęłoby za sobą zastój w wielu przemysłach pokrewnych. Także w przemyśle górniczym sytuacja jest naprężona. Górnicy w zagłębiu Ruhry zażądali 15 procent podwyżki, ale sąd rozjemczy żądanie to odrzucił. Taksamo w przemyśle żelaznym i chemicznym przygotowuje się walka, ponieważ robotnicy muszą się bronić przeciw żądaniu kartelów o obniżenie płacy.

W Stanach Zjednoczonych górnicy w kopalniach węgla uchwalili strajk jako odpowiedź na chęć wymuszenia na nich obniżenia zarobków. Takie walki w Ameryce z reguły mają krwawy przebieg, a wobec potęgi organizacyj robotniczych mogą pociągnąć za sobą strajki i w innych gałęziach przemysłu.

W Anglji ledwo zażegnany został grożący strajk górników, wybuchł strajk transportowców okrętowych, który dotąd w Londynie, Hull i Newcastle objął 30 tysięcy robotników. Z powodu przedłużenia się strajku zamierzone jest proklamowanie strajku powszechnego w tej kategorji, który objąłby nietylko Anglję, ale i pokrewne zawody w Australji. Pozatem wśród robotników dokowych panuje niezadowolenie, tak, że cały ruch okrętowy Anglji jest zagrożony.

Jaki jest główny powód tych i innych strajków? Wszędzie przemysł dąży do potanienia produkcji, ale tylko kosztem robotników. Podczas gdy u nas Lewiatan ciągle krzyczy, że 8-godzinny czas pracy jest główną przyczyną za drogiej produkcji, to w innych krajach biją przeważnie w zarobki. Specjalnie w Anglji przemysłowcy celowo dążą do prowokowania walki w nadziei, że uda im się wymusić na rządzie wielomiljonowe subsydja, jak to się udało właścicielom kopalń węgla. Robotnicy muszą tę narzuconą im walkę przyjąć i oparci o swoje organizacje i o solidarność międzynarodową, przeprowadzą je aż do zwycięstwa.

LOKAUT BUDOWLANY W NIEMCZECH

Berlin, 26 sierpnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu przedstawicieli Związków robotników budowlanych zapadła ponownie uchwała, **odrzucająca wyrok sądu polubownego.** Pracodawcy zwrócili się do ministra pracy o uznanie orzeczenie sądu polubownego za obowiązujące. O ile nie dojdzie do porozumienia między robotnikami a pracodawcami przemysłu budowlanego, nastąpi lokaut, na skutek którego **około 500 tysięcy ludzi zostanie pozbawionych pracy,** a 2 miljony osób pozostanie bez chleba. Minister pracy zwołuje przedstawicieli obu stron na naradę, która ma się odbyć we czwartek po południu.

P. Grabski zachorował

ODWOŁANIE POSIEDZENIA RADY MINISTR.

Warszawa, 26 sierpnia. (Tel. wł. „Nap"). Dzisiaj rano zaniemógł prezes Rady ministrów p. Wł. Grabski na silne bóle reumatyczne. Z tego powodu premjer w dniu dzisiejszym nie urzędował, wobec czego zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie Rady ministrów nie odbyło się. Choroba premjera Grabskego wzmogła się na skutek przerwania kuracji prowadzonej przez premjera w Krynicy, na wiosnę już bowiem hr. premjer skarżył się na dolegliwości reumatyczne.

Budowa armji polskiej we Francji

Dalsze zwierzenia „Rzeczypospolitej"

Wczoraj przytaczaliśmy ważniejsze ustępy z pierwszego artykułu p. Smogorzewskiego, dotyczące „inicjatywy" grafa Ignatiewa — wystawienia ochotniczych formacyj polskich na froncie francuskim.

Drugi artykuł przedstawia, jak p. Dmowski zaalarmowany przygotowaniami tego „attaché" ambasady rosyjskiej, zdołał odbić puszczoną w ruch inicjatywę pełnomocnikowi jego, Mokiejewskiemu, którego robota spotykała się zresztą z podejrzliwością żywiołów emigracyjnych i nie mogła pośród nich znaleźć poważnych żyrantów. Za to Mokiejewski przezwał „Komitet Narodowy" — „magikami".

Pan Smogorzewski uważa, że Ignatjew chciał skompromitować ideę armji polskiej we Francji i dlatego pochwycił akcję w swoje ręce, ażeby wytworzyć jakąś parodję, a działacze endeccy zdołali uratować ów pomysł dla celów polskich i wyprzeć intrygę rosyjskiego biura szpiegowskiego.

Ale zastosowanie, choć z dobrym skutkiem, tej „magji", na którą uskarżał się Mokiejewski, niweczy jednak legendę o tem, że pomysł utworzenia owej armji wyszedł z otoczenia genjalnego p. Dmowskiego. Jeżeli się dalej zważy, że endecja, pomstująca wciąż na legjony na czele polskich formacyj we Francji, postawiła była gen. Hallera, który wbrew stanowisku Piłsudskiego, zgodził się był na przysięgę, mogącą — wobec upadania Rosji na obie łopatki, spowodować wysyłanie legjonistów i dalszych ochotników polskich na front zachodni, jako ostatnie rezerwy niemieckie (dopiero haniebny pokój brzeski otworzył mu oczy!) — to w rezultacie godzi się zapytać, jakim tytułem endecy ośmielają się plwać na legjony i „swoją inicjatywę" apoteozować, gdy tylko szczęśliwie odbili pomysł Ignatjewowi, a generała zdobyli właśnie z legjonów?

Nie chodzi nam tu oczywiście o poniżanie żołnierzy polskich, którzy walczyli przeciwko Niemcom na froncie francuskim, lecz o właściwe oświetlenie przechwałek i napaści endeckich.

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

Archimandryckie „nawrócenie"

DZIECINNE ROZUMOWANIE „GŁOSU NARODU"

Stwierdzamy naprzód stan faktyczny: w Wilnie — jak donosiliśmy — przeszedł na wyznanie grecko-katolickie archimandryta prawosławny Morozow. Organ emigracji rosyjskiej w Warszawie „Za swobodu", jako domniemany motyw, podał niezadowoloną ambicję — pominięcie go przy różnych godnościach. Sam archimandryta w „Dzienniku Wileńskim" wypisał „wzruszające" — jak je nazywa „Głos Narodu" — wyznanie powodów swojej zmiany religji. Nie obchodzi nas wcale, czy p. Morozow pisał szczerze, czy nie; czy domysły dziennika „Za swobodu" były słuszne, czy krzywdzące go. Nie wtrącamy się do niczyich wierzeń, a obcą nam jest i nieznaną postać tego rosyjskiego duchownego. Natomiast wyraziliśmy obawę, że w razie, jeżeli ów Morozow stanie się nowym głosicielem unji na kresach i narzędziem w rękach naszych klerykałów oraz, jeżeli podsyci i nadzieje Rzymu na łatwość nawracania prawosławnych — może to na kresach wywołać wcale niepożądane dla interesów państwa niesnaski religijne, utrudniające tylko ugruntowanie się autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce.

Na to „Głos Narodu" radzi nam przedtem zrewidować nasz stosunek do „sekt amerykańskich" do „metodystów lub Hodurowców". My niczego do rewidowania nie mamy: krytykujemy nietolerancję wobec tych gmin wyznaniowych, gdy konstytucja wyraźnie głosi tolerancję... Krzewienie się zaś różnych wyznań śród ludności polskiej nie ma absolutnie tego politycznego ostrza, które posiąść może wznawianie pojedynku katolicko-prawosławnego na kresach śród ludności ruskiej!

Patrzymy naturalnie na te sprawy nie z punktu widzenia rzymsko-klerykalnego, lecz z punktu widzenia ponadwyznaniowego — państwowego, a tu pierwszą zasadą jest niezaogniarie stosunków na kresach, gdzie wyznaniowe spory krzyżują się ze sprawami narodowościowemi.

I dlatego nie budzi w nas np. żadnych obaw Kościół Narodowy, a lękalibyśmy się wobec wpływów klerykalnych wyzyskiwania państwowości polskiej do celów jej obcych i niebezpiecznych — na kresach.

Co się zaś tyczy „sekt amerykańskich" — to nie my, ale właśnie akcja zacietrzewionych klerykałów stwarza warunki ich rozwoju, przez to właśnie, że religię spaja ona z polityką, że wytwarza „junctim" pomiędzy swoją nietylko ziemską, ale aż nadto przyziemną polityką, a sprawami zaziemskiemi. To skłania wielu ludzi, wiernych swoim przekonaniom politycznym, a niechcących być upośledzanemi w swoich dążnościach religijnych — do szukania innej dla nich przystani.

Redakcji „Głosu Narodu" trzeba, zdaje się, wszystko wykładać elementarnie.

Z „emigracją" do obcych, a nieuprzywilejowanych wyznań dzieje się poniekąd tak, jak z emigracją za chlebem. Szuka go gdzieindziej ten, kto go dla siebie w pobliżu nie znajduje...

A teraz weźmy przykład porównawczy. Przypadkowo w dniu pogrzebu listopadowych ofiar cywilnych piszący te słowa rozmawiał z osobą, przybyłą z Francji, która, wiedząc już o odmowie duchowieństwa prowadzenia konduktu, tak scharakteryzowała różnicę stosunków: we Francji nie dopominaliby się socjalistyczni organizatorowie pogrzebu o uczestnictwo duchowieństwa, gdyby sobie jednak wyobrazić ich zabiegi o to — kler niewątpliwie z całą skwapliwością przyjąłby zaproszenie, gdyż zależałoby mu na pokazaniu, że i skrajna lewica, choćby tylko przy żałobnym obrzędzie, garnie się do kościoła...

Być może, że gdyby ta osoba miała sposobność rozejrzenia się w stosunkach „sekciarstwa amerykańskiego" — jak się wyraża „Głos Narodu" — znalazłaby wśród jego wyznawców ludzi, którzy sobie mówią: za życia zamiast pociechy religijnej, znosić nam kazali walkę polityczną, a do grobu odmówiliby nam może szeptu ostatniej modlitwy...

To przechodzenie do „sekt amerykańskich" — to często kroć w warunkach, o których mowa, przeprowadzka dla uratowania swoich potrzeb religijnych — to droga... bardziej pobożnych żywiołów; mniej pobożni nie decydują się na „rumację", zawsze związaną z pewnemi kłopotami...

Przy dotychczasowej taktyce łączenia religji z hasłami politycznemi żywioły ultra-klerykalne, występujące najgłośniej i najbutniej, tworzą główną stację nadawczą, skierowującą ludzi ku wyznaniom nowym — jakiemi okażą się stacje odbiorcze, — te nowe gminy — na dłuższą metę? Nie wiemy. Czy stworzą pomieszczenie dla większych rzesz, czy przeciwnie kurczyć się zaczną skutkiem jakichś przesileń wewnętrznych? W każdym razie ani nasz dziennik, ani nasze władze partyjne nie zajmują się rekomendowaniem nikomu ani żadnego wyznania, ani bezwyznaniowości. Krzewimy nasze ideały społeczne i polityczne tu na ziemi. Karcimy nadużycia, płynące z łączenia rzeczy politycznych z religijnemi u innych (właśnie u p. t. klerykałów) — sprawę zaś religji uważamy za sprawę sumienia każdego poszczególnego obywatela — za rzecz jego prywatną, która naszych celów nie dotyczy i której my nie dotykamy.

Sprawą zaś Morozowa zajęliśmy się — powtarzamy — nie z jakiejś animozji do grecko-katolickiego wyznania, lecz z obawy, ażeby nie stała się podłożem jakichś wstrząsów, wyrastających ponad głowę tego archimandryty — ze szkodą dla interesów polskich.

Ale dla klerykałów — to tylko gratka!

Stosunki Polski z Ameryką

Wyczerpujący oficjalny raport o pomocy, jaką Ameryka udzieliła Polsce, gdy ta zakładała fundament nowego państwa, został właśnie wydany w sprawozdaniu Sydneya Brooksa staraniem Zarządu amerykańskiej pomocy (American Relief Association) w Nowym Jorku. Raport ten nie ogranicza się do wyliczania amerykańskich darów żywnościowych dla Polski, lecz skupia całość tych wysiłków, w następstwie których, Ameryka udzieliła ponad 330 miljonów dolarów jako poparcie dla odbudowy Polski w postaci pieniężnych kredytów rządu Stanów Zjednoczonych, kredytów handlowych i przemysłowych, amerykańskich zapisów na pożyczki wydawane przez Polskę i w postaci wprost udzielonej pomocy na cele dobroczynne.

Po wstępie, przypominającym dawny dług Ameryki wobec Polski za pomoc Kościuszki i Pułaskiego w amerykańskiej walce o wolność w r. 1776 oraz więzy łączące oba kraje przez wielką ilość Polaków, którzy wyemigrowali do Ameryki, sprawozdanie mówi o akcji p. Hoovera w r. 1915 i 1916 niesienia pomocy Polsce, która wtenczas głodowała z powodu odcięcia kraju od dowozu żywności podczas niemieckiej okupacji. Ta część pomocy Ameryki jest oryginalnym dodatkiem do historji stosunków podczas wojny światowej, dotychczas nie ogłoszonym i mało znanym zarówno w Polsce jak i w Ameryce. Ponieważ żadne z państw ententy i centralnych nie chciało się zgodzić na warunki stawiane przy każdej propozycji żywienia Polski przez Amerykę, przeto te przewlekające się wysiłki wkońcu zawiodły, mimo, że Ameryka używała każdego sposobu celem ich zrealizowania.

Przy zawieszeniu broni w listopadzie 1918 dochodzimy do głównej części: obraz Polski w żarze zapału podczas pierwszych dni jej niepodległości, w obliczu niebezpieczeństw od rosyjskiej rewolucji na wschodzie, niemieckiego nacisku na zachodzie i wyczerpania wewnętrznego. Wtedy mała garstka Amerykan preforsowała wysyłkę żywności przez morze i rozesłała ją w najodleglejsze części Polski wśród wielkich uciążliwości transportowych i niepokoju wywołanego nowymi stosunkami.

Następną pomocą Ameryki; humanitarną i ekonomiczną po dostawie żywności, — mówi raport — była częściowa kontrola zniszczonych kolei, niezbędnych dla przewozu tejże żywności i organizacja Hoovera ustanowiła amerykańskie komisje węglowe, kolejowe i przemysłowe. Trzecią pomocą był wysiłek Ameryki, by zorganizować narodowe komisje dla odbudowy finansów, handlu i przemysłu i dostarczania żywności w normalny sposób. Czwartą, trwającą przez trzy lata, była pomoc nieoficjalnych amerykańskich technicznych doradców w uporządkowaniu gospodarczej struktury Polski. Piątą było ustanowienie przejściowej maszynerji dla ułatwienia wymiany pieniędzy między Zjednoczonemi Stanami i Polską.

Równocześnie z wszystkiemi temi wysiłkami odbywało się to, co Hoover nazywa: „złotą nicią w kompleksie ekonomicznych zabiegów na skalę dotychczas w historji nieznaną", mianowicie humanitarny ratunek życia polskiego dziecka przez Amerykę. Nawet ten czas pomocnej dobroczynności ma swe chwile dramatycznej przerwy, jak np. podczas inwazji bolszewickiej w r. 1920. — W końcowym rozdziele, uwydatnia się wybitne odradzanie się Polski po wojnie. Jej obecne położenie jest jasno zarysowane przez normalne stosunki ze sąsiadami, przez miarę gospodarczego rozwoju w wielkim przemyśle węgla, żelaza, tkanin i w rolnictwie. Jedna stronica daje objaśniające zestawienie finansowego wzmocnienia się Polski, zakończonego ustawowieniem wartościowej waluty i ufundowaniem amerykańskich długów. Teraz w ocenie finansowych kół Nowego Jorku, kończy raport, **Polska jest uważana za „dobre ryzyko"**.

Dla tych Amerykan, którzy przez szereg lat przed wojną i podczas wojny bronili sprawy Polski, dla tych Amerykan, którzy, gdy mieli po temu możność, wspomagali Polskę przez powojenne lata i dla tych, których pełna ludzkości sympatja pomagała w wyżywieniu przyszłego pokolenia Polski, dla tych wszystkich przyjaciół Polski, silna podstawa wyśnionej Rzeczypospolitej, wybudowanej męstwem i twardą pracą, powinna być uważana za jasny przykład, wart pod każdym względem czynionych wysiłków i zainteresowania się sprawą Polski.

Raport zamyka się zdaniem: „Ten sukces udowodnił, że lud polski wart jest ufności, położonej w jego prawości i zdolności stania się odpowiedzialnym narodem. Dowód spoczywa w dzisiejszym stanie Polski. Naród jest postępowy, lecz miarkowany przez konserwatyzm zdrowego rozsądku. Ma silny reprezentacyjny rząd. Finanse są ugruntowane, długi się spłaca, przemysł prawie że doszedł do normalnego stanu, rolnictwo kwitnie. W pokoju ze sąsiadami, z przemysłem i handlem w rozwoju, Polacy mają prawo oczekiwać spokojnej i szczęśliwej przyszłości".

Tłumaczenie tego dzieła o stosunkach Polski z Ameryką będzie wnet opublikowane w Polsce.

—ooo—

Kazimierz Morawski

Śmierć profesora Kazimierza Morawskiego, długoletniego prezesa Akademji Umiejętności, nie przyszła niespodziewanie.

Ciężka choroba serca nadwątliła organizm uczonego i od roku nie było tajemnicą dla nikogo z jego otoczenia, że życie tego szlachetnego człowieka dobiega kresu. Profesor Kazimierz Morawski urodził się w roku 1852 w Wielkopolsce i po odbytych studjach uniwersyteckich we Wrocławiu i Berlinie, przeniósł się w roku 1876 do Krakowa, gdzie się na uniwersytecie Jagiellońskim habilitował do filologji łacińskiej. Od tej pory do ostatnich dni życia, a więc lat blisko 50, oddawał się na krakowskim uniwersytecie pracy profesorskiej, wychowując całe pokolenia filologów łacińskich, z pośród których niejeden zajął wybitne stanowisko w polskim świecie naukowym. Bogaty umysł niestrudzonego pracownika wiedzy nie zadowolił się jednak studjami nad literaturą łacińską. Niebawem przerzucił się do prac nad humanizmem w Polsce, a ukoronowaniem tej jego działalności jest wiekopomna praca nad dziejami uniwersytetu Jagiellońskiego w wiekach średnich.

Jego studja o cesarzu Hadrjanie, Tyberjuszu i Petronjuszu, w których w całej pełni występuje piękno jego wykwintnego stylu i gruntowna znajomość przedmiotu, stały się dla Henryka Sienkiewicza bodźcem do napisania „Quo Vadis?" Ogromna pracowitość, umiłowanie wiedzy, niespożyta żywość umysłu i nigdy nie gasnący temperament nie pozwoliły Kazimierzowi Morawskiemu zasklepić się w ramach jego naukowej pracowni. Był czynny na wszystkich polach obywatelskiej działalności, a obdarzony talentem oratorskim, często przemawiał publicznie, zawsze wpajając w słuchaczów swoich, podobnie jak i w czytelników, szacunek i zamiłowanie do pracy i uczciwości.

Ś. p. Morawski należał do obozu konserwatywnego, ale czynnego udziału w życiu politycznem nie brał. Mimo to po tragicznym zgonie Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, prawica wysunęła jego kandydaturę na to stanowisko i otrzymał pokaźną ilość głosów. Niedługo jednak potem ciężka choroba serca sprawiła, że Kazimierz Morawski musiał się wycofać w zacisze domowe.

Zgon tego wielkiego uczonego i szlachetnego człowieka wywołał głęboki żal we wszystkich sferach społeczeństwa.

* * *

Pogrzeb ś. p. Kazimierza Morawskiego odbędzie się w piątek z kościoła akademickiego św. Anny. Dziś wieczorem zwłoki zostaną przewiezione z domu żałoby przy Alei Krasińskiego l. 14 do kościoła.

Ś. p. Morawski osierocił żonę, córkę i syna dla Kazimierza Marjana.

Z powodu śmierci ś. p. Morawskiego powiewają chorągwie żałobne na gmachu Akademji Umiejętności i Uniwersytecie Jagiellońskim, jak również z pałacu pod „Jagnięciem" w Rynku głównym. — Godność prezesa Akademji Umiejętności piastować będzie aż do nowych wyborów w 1926 roku wiceprezes prof. Rozwadowski.

Adwokat Dr. Bernard Heski
powrócił
Kraków, ulica Szewska L. 7.

Wiadomości polityczne

—o—

P. RATAJ O SYTUACJI FINANSOWEJ I O ZMIANACH W RZĄDZIE

We wtorek marszałek Sejmu p. Rataj przyjął dziennikarzy, którzy zwrócili się do niego z zapytaniem, co sądzi o obecnej sytuacji finansowej i gospodarczej. P. Rataj odpowiedział, że odbył w tej sprawie konferencję z premjerem, oraz z prezesem Banku polskiego p. Karpińskim. Na podstawie tych rozmów p. Rataj stwierdza, że sytuacja jest trudna, **niema jednak powodu do alarmów i do paniki.** Trzeba zachować spokój i zimną krew. Zupełne opanowanie sytuacji **będzie wymagało dłuższego czasu,** napewno jednak do tego dojdzie. Na zapytanie co do zmian gabinetowych, p. Rataj odpowiedział, że w tym wypadku zmian personalnych nie uważałby za najskuteczniejszy sposób zaradzenia trudnościom. „Jesteśmy w kulminacyjnym punkcie rozgrywającej się batalji i nie uważam, by to był moment stosowny do myślenia o zmianach. Teoretycznie biorąc, są one możliwe przed przystąpieniem do batalji lub po jej rozegraniu". P. Rataj oświadczył również, że w obecnej chwili niema zamiaru przyspieszać zwołania Sejmu.

UZNANIE DLA POLSKIEJ PRACY DYPLOMATYCZNEJ

„Avenir" konstatuje, że dyplomacja polska nie pozostaje bezczynna wobec zakusów niemieckich, przeciwnie minister Skrzyński przejawia dostateczną ruchliwość u boku Francji, Czechosłowacji i krajów anglosaskich. Stanowisko nowego senatu gdańskiego, wyrażające się w chęci **zbliżenia do Polski,** jest tego dowodem. Dzięki znacznemu przyrostowi ludności w Polsce oraz dzięki zręczności dyplomacji polskiej sam czas — jak zauważa dziennik — pracuje przeciwko Prusom na rzecz pokoju.

O DŁUGI FRANCUSKIE W AMERYCE

„Matin" donosi z Londynu, że Hughton ambasador amerykański poinformował prywatnie Caillaux, komisja amerykańska dla konsolidacji długów oczekuje od Francji rocznych spłat długów francuskich w wysokości 3 i pół procent całego długu Francji wobec Stanów Zjednoczonych.

Zgon Conrada-Hoetzendorfa

—o—

We wtorek 25 bm. zmarł nagle w Mergenlheim w Tyrolu były marszałek polny armji austrjacko-węgierskiej Conrad-Hoetzendorf. Zmarły w chwili wybuchu wojny światowej był szefem sztabu armji austrjacko-węgierskiej i w tym charakterze był faktycznym naczelnym wodzem, podczas gdy arcyksiążę Fryderyk był nominalnym głównym wodzem. Conrad już jako szef sztabu przed wybuchem wojny był za rozpoczęciem wojny prewencyjnej z Włochami, w których wiarę sojuszniczą nie wierzył. Oświadczenie się w maju 1915 Włoch po stronie koalicji potwierdziło jego koncepcję polityczną. Z powodu ciągłego wtrącania się Conrada w sprawy polityczne wybuchł w r. 1912 konflikt między nim a ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Aehrenthalem, zakończony porażką Conrada, który na pewien czas musiał ustąpić ze stanowiska szefa sztabu.

Gdy wybuchła wojna światowa, Conrad, który w czasach pokojowych uchodził za wielkiego stratega, nie dorósł takim przeciwnikom, jakimi byli po stronie rosyjskiej Iwanow, Russki i Brusiłow. Jak wiadomo, w początkach walk zakończonych zajęciem przez Rosjan w pierwszych dniach września 1914 Lwowa, armja austrjacka straciła najlepsze swe siły w żołnierzach i oficerach i odtąd uzupełniała się wciąż obroną krajową i pospolitem ruszeniem.

Za szczyt działalności Conrada uchodzi przełamanie frontu rosyjskiego pod Gorlicami w dniach 30 kwietnia do 2 maja 1915. Dotąd istnieje jednak spór, czy autorem projektu tej bitwy był Conrad, czy — jak twierdzą Niemcy — Ludendorff i Falkenhayn. Faktem jest, że ofenzywę przeciw Rosjanom, która ich w Galicji odrzuciła aż do Strypy, prowadził generał niemiecki Mackensen głównie siłami niemieckiemi.

Po śmierci Franciszka Józefa w październiku 1916 następca jego Karol usunął Conrada ze stanowiska szefa sztabu generalnego, mianując siebie samego nominalnym naczelnym wodzem, którym w rzeczywistości był szef sztabu generał Arz. Conrad otrzymał dowództwo nad grupą wojsk w południowym Tyrolu, gdzie nie miał okazji do zyskania laurów w walkach z Włochami.

Po rozpadnięciu się Austrji Conrad osiadł początkowo w Wiedniu, gdzie wydał wielkie dzieło o wojnie światowej. Ostatnie lata życia spędził w nędzy.

Adwokat
Dr Teodor Ringelheim
powrócił 1616
Grodzka 44. Tel. 4051.

TEN

WIARA

Aż stało się coś dziwnego, co omal nie spowodowało zwycięstwa wikarych. Pani Franciszka była tercjarką. Nie mogąc wchodzić do kościoła na nieszpory, godzinki i „pasje" bez „wywiedzenia" tem gorliwiej szukała towarzystwa tercjarek i tercjarzy na mieście. I nagle zauważyła, że wszyscy unikają jej, a nabożniejsi wogóle nie chcą z nią rozmawiać i żegnają się przy spotkaniu. Sam brak „wywodzin" nie mógł być przyczyną takiego obrotu sprawy. Wywodziny, choć konieczne, nie mogły porównać się co do ważności ze ślubem naprzykład. A przecież nikt nie uważa za stosowne odsuwać się od pani Szyszkowskiej, która miała sześcioro dzieci z panem Mikowskim, żonatym i zamożnym właścicielem kamieniołomu, choć pani ta bynajmniej nie ukrywała szczegółów swojego prywatnego życia. Również nie bojkotowano, nawet wbrew wskazówkom spowiedników, całej rodziny Plutów białogońskich, którzy byli „w rumel" socjalistami i nie chodzili do kościoła. Pani Franciszka wpadła w rozpacz. Najwięcej bolało ją to, że nie mogła się dowiedzieć o przyczynie bojkotowania swojej osoby. Wypytywała ostrożnie czeladników męża, swoje służące i niańkę, sklepikarzy, nawet żydów, lecz dopiero przypadkiem i po długim czasie udało się jej przeniknąć straszną prawdę.

Pachciarz z majątku pana Kupidyszelskiego, którego grunty sąsiadowały z posesją pana Pawła, zjawił się raz u pani Franciszki z prośbą, aby odstąpiła mu pięćdziesiąt kwart mleka dla szpitala. W oborze majstra piekarskiego stało ośm krów, więc prośbę „Icusia" można było łatwo spełnić. Jednak pani Potocka wyraziła swoje wielkie zdziwienie, jak mogło zabraknąć mleka w Buhajowie państwa Kupidyszelskich.

— To pani nie wie? — zdziwił się w swoją kolej Icuś.

— Nic nie wiem!

— Nu, te głupie łobuziaki ze dworu i baby, choroba im na kiszki, uny rozszczekały to aż do Radomiu i Szydłowa samego... Oj, na co pani wiedzieć to odemnie?

Pani Franciszka niezmiernie była zaintrygowana tajemnicą i postanowiła za wszelką cenę, nie wyżej jednak pół rubla, dowiedzieć się o wszystkiem.

— Mój dobry Icusiu, — prosiła rzewnie, — już ja opuszczę ci po groszu na kwarcie, tylko powiedz mi...

— Po co mam mówić? To takie głupie gadanie. Gęś mądrzej gęga, niż uny, te stare baby, wypyskują... Ja dam za mleko dziesięć złotych...

— Co? Półtora rubla za pięćdziesiąt kwart?

— Ja dam i po siedem groszy za kwartę, ale wydoi moja żona...

— Niech będzie po siedem groszy, — zgodziła się po namyśle ciekawa gospodyni. — Tylko musisz mi powiedzieć, dlaczego niema mleka w Buhajowie i ja sama każę wydoić moje krowy.

— Pani każe wydoić? — drwiąco uśmiechnął się Icuś, — to co ja zarobię? Nawet trzydzieści kwat tam nie będzie, a reszta woda... W szpitalu wyrzucą mnie z takim pomyjem...

— Więc wydój sam, poganinie, ale opowiadaj zaraz.

Icuś westchnął głęboko i podrapał się pod jarmułką, jakby dla dodania sobie odwagi. Oprócz tego nieznacznie zbliżył się do drzwi i spojrzał badawczo w stronę pieca kuchennego, czy nie stoją na nim garnki z wodą gorącą lub podobnie parzącą substancją.

— Jak pani chce koniecznie, — szepnął, — to już mówię. Dwa tygodnie będzie jutro, jak krowy we dworze nie dają mlika. Chodzi „wytrynarz" z Kielc i kiwa głową, „choroba", mówi... Co to jest choroba? Jaka choroba? To te baby piskują, że to pani Franciszka dała te chorobe...

— Ja?

— Nu, pani. Takie głupie bidło! Uny mówią, że to wcale nie choroba, tylko, że pani Franciszka podbira to mliko po rosie, rano. Uny mówią, co pani wychodzi, jak jeszcze słońca nima, i kantarem końskim kosi rosę i mówi paskudne słowa „zbieram pożytek ale nie wszystek, zostawiam dla czarnego, przyjaciela mojego". A potym to pani wyżyma ten kantar do beczki i leci z niego samo najlepsze mliko, a tamte krowy dworskie już nic nie mają... Uny, te baby, już zamawiali. Nic nie poradzili. I ja chodziłem do rabina, wziął dwa ruble i tyż nic... Oj, co ja stracę na tym interesie!..

Po ostatnich słowach Icuś skoczył nagle do drzwi i wypadł, jak kula, aż na ulicę. Za nim wypadła gliniana donica i rozbiła się na kawałki o plecy furmana, który przyjechał właśnie po pieczywo. Bezpośrednio po donicy ukazała się na progu pani Potocka i celnym rzutem duszy od żelazka podbiła prawą nogę uciekającego Icusia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

UWAGI

—o—

Żadnych ustępstw paszportowych!

Paszporty w cenie fortepianów, a równocześnie w prasie prawicowej znajdujemy ciągle zapowiedzi wielkich pielgrzymek do Rzymu. W „Gazecie Warszawskiej" z dnia 25 sierpnia czytamy:

„W pierwszej połowie miesiąca września wyrusza z Poznania pielgrzymka do Rzymu. W pielgrzymce tej wezmą udział wszyscy księża proboszczowie kościołów w Poznaniu".

A więc duchowni funkcjonarjusze państwowi. — Świeckim urzędnikom nie wolno nawet marzyć o wyruszeniu za granicę, chyba najwyższym dygnitarzom, lub urzędnikom policyjnym, wysyłanym dla zbierania pouczających wzorów do Turcji.

W stolicy Litwy Kaunasie, jak po swojej „krótkotrwałej" wizycie w Kownie nazywa to miasto p. Adolf Nowaczyński (Nauaczynskas) spotykał on — jak pisze — tylu księży, że wydawało mu się, iż cały krągły tysiąc, czyli komplet ich w tym kraju, stale przebywa w stolicy.

Świadczyłoby to może, że nawet państwo, rządzone przez chadeków, jak Litwa Kowieńska, nie forytuje tak masowych wyjazdów do Rzymu — jak to się dzieje w Polsce, gdzie formalnie nie rządzi kler i gdzie hasłem dnia jest: wyjazdów jak najmniej!

Z Rosji sowieckiej

JAK SOWIETY „KOCHAJĄ" UKRAIŃCÓW

Sowiety gwałtownie usiłują wmówić w Ukraińców, jak to oni nadzwyczajnie chcą dopomóc ludności ukraińskiej w Polsce. I oto zdobyły się na taki kawał: Przy „Czerwonym Krzyżu" ukraińskim w Charkowie powstał „Komitet pomocy.... głodnym braciom na Ukrainie zachodniej" (w Galicji wschodniej). Ostatnim wyrazem działalności tej instytucji był komunikat o wysłaniu do Galicji 20 wagonów zboża dla głodnych chłopów ukraińskich. Oczywiście, że ani nawet zamiar taki nie powstał, nikt nie posyłał zboża z Rosji dla głodnych. Ale sowiety pochwaliły się.

TAJEMNICZY ZAMACH NA KOMISARJAT FINANSÓW „REPUBLIKI MOŁDAWSKIEJ"

Nieujawnieni spiskowcy, jak donosi sowiecki komunikat, podpalili gmach ludowego komisarjatu finansów republiki w Bałcie. Spłonęły wszystkie akty, dotyczące prawnej strony finansów Mołdawji, oraz cała korespondencja z Moskwą. Przypuszczają jednak, że pożar ten był podłożony już po zabraniu przez tajemniczą organizację różnych sowieckich dokumentów politycznych.

SOWIECKIE KONIE

Z polecenia Rewwojensowietu (rewolucyjnej rady wojennej) Związku SSR na wniosek Budiennego zorganizowane zostały specjalne wyścigi konne na wytrzymałość. Start rozpoczął się onegdaj w Petersburgu, a celem jest Mińsk. Koń, który okaże się w tym próbnym wyścigu najwytrzymalszym, będzie wprowadzony do armji sowieckiej jako typ konia kawaleryjskiego, jak się Budienny wyraził, „zagońszczyka", któremu starczy sił na przebiegnięcie połowy Europy w kilku dniach.

LISTY Z KRAJU

—o—

KS. SROKA W WALCE Z PPS

Tarnobrzeg, w sierpniu.

Towarzysze nasi w Baranowie koło Tarnobrzega w swojej pracy partyjnej spotykają się stale z nagonką klerykalną, organizowaną przez ks. Srokę, który wyklina socjalistów i nazywa ich sługusami żydów i masonów. Na wiece jednak i zgromadzenia publiczne, urządzane przez PPS, ks. Sroka nie przybywa, bo wie, że argumenty jego mogą przekonać jedynie ciemną masę i nie znalazłyby posłuchu pośród uświadomionych społecznie robotników. Ten sam zresztą ks. Sroka, który socjalistom zarzuca wysługiwanie się żydom, dał własny ogród i łąki w dzierżawę handlarzom żydowskim, którzy podbijają ceny ziemiopłodów w okolicy.

Mimo tej jednak nagonki ks. Sroki na PPS szeregi socjalistyczne rosną i partja nasza cieszy się coraz większemi wpływami w Baranowie i w całej okolicy Tarnobrzega. Towarzysz.

—ooo—

Wyjazd działacza ze Śląska czeskiego

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Frysztat, 24 sierpnia.

Przed paru miesiącami Śląsk cieszyński obiegła wiadomość, że zasłużony działacz polski na Śląsku, tow. redaktor Arnold Kwietniowski, opuszcza nasz kraj, udając się na stałe do Polski. Zrazu nie chciano w to wierzyć, ale ostatecznie uwierzono, gdy „Robotnik Śląski" przyniósł wzruszający artykuł pożegnalny tow. Kwietniowskiego, który wyjaśnia powody swego odejścia. Powodów tych należy szukać w ciężkiem położeniu finansowem jedynego w Czechosłowacji pisma polskiego codziennego, którego redaktorem był właśnie tow. Kwietniowski. Wskutek kryzysu gospodarczego i bezrobocia pismo codzienne nie może utrzymać pełnego składu osobistego redakcji, a przyczynia się do tego jeszcze emigracja robotników polskich z Czechosłowacji do Polski i Francji. Pozatem wychował się w partji szereg młodych dzielnych sił, które zastąpią działaczy starszych.

Społeczeństwo polskie w Czechosłowacji wie, kogo w tow. Kwietniowskim traci. Pamięta ono jego ciężką, ofiarną pracę w najstraszniejszych chwilach, tj. po nieszczęsnem rozstrzygnięciu o granicach śląskich w roku 1920, gdy lud, pozbawiony przywódców, podlegał terorowi triumfatorów. Szał zwycięstwa czeskiego święcił wówczas istne triumfy. Zamykano gwałtownie szkoły polskie, aresztowano niewinnych ludzi na skutek denuncjacji czechofilskich Ślązakowców, wyrzucano bezprawnie ludzi naszych z mieszkań, grożono, teroryzowano. I wówczas właśnie był tow. Kwietniowski tym, który stawiał mężnie czoło tym wszystkim bezprawiom, który nadludzkiemi wysiłkami bronił ludność przed szykanami i represjami, który zbierał fundusze na zapomogi dla poszkodowanych przez teror czeski. Nie było wogóle jednego działu pracy polskiej na Śląsku czechosłowackim, w którymby tow. Kwietniowski nie brał wybitnego udziału. Był sekretarzem partyjnym, redaktorem naczelnym dziennika, redaktorem pisma popularno-naukowego „Oświata", korespondentem pism w Polsce, członkiem zarządu stow. „Siła", członkiem prezydjum „Macierzy Szkolnej", członkiem zarządu Tow. turystycznego „Beskid śląski", członkiem zarządu „Rodziny Opiekuńczej", zasiadał w różnych komisjach itd. Przytem przeprowadził on tysiączne interwencje u władz czechosłowackich w sprawach szkolnych, obywatelskich, politycznych itd.

Wszystkie pisma polskie w Czechosłowacji, bez różnicy partyjnej, stwierdzają, że odejście tow. Kwietniowskiego ze Śląska pozostawi niepowetowaną wprost lukę, którą trudno będzie zapełnić. Stwierdzili to także towarzysze-działacze śląscy na wieczorku pożegnalnym, urządzonym przez organizację partyjną w Karwinie ku czci wyjeżdżającego tow. Kwietniowskiego. Uroczysty, acz skromny ten wieczorek odbył się w wielkiej sali „Domu Proletarjatu" w Karwinie. Brali w nim udział liczni reprezentanci organizacyj partyjnych, społecznych, kulturalnych i nauczycielskich. Mówcy podnosili wielkie zasługi tow. Kwietniowskiego, szczególnie po nieszczęsnem rozstrzygnięciu o granicach śląskich w roku 1920. Wtedy to lud śląski pozbawiony był znanych przywódców swych, którzy zmuszeni byli ujść do Polski. Wówczas tow. Kwietniowski znalazł tyle cywilnej odwagi, aby stanąć energicznie w obronie pokrzywdzonych praw naszej ludności. W czasie ogólnego chaosu dorobek kilkudziesięcioletni poszedł często na marne. I trzeba było nanowo odbudowywać zniszczone placówki partyjne i kulturalne. Praca ta wydała wyniki dodatnie, a niemałą zasługę w tej ciężkiej i ofiarnej pracy ma tow. Kwietniowski.

Obecnie, zmuszony stosunkami, odchodzi tow. Kwietniowski do Polski. Strata to wielka dla nas, ale wierzymy, że będąc tam u Was w Polsce, będzie kontynuował pracę dla dobra ludu roboczego, dla socjalizmu. Wierzymy także, że nie zapomni o nas, o tym nieszczęśliwym ludzie śląskim, z którego wyszedł, z którym się zrósł i z którym związał się na losy złe i dobre.

Życzymy tow. Kwietniowskiemu powodzenia na nowym posterunku w Polsce i mamy nadzieję, że pozostaniemy i nadal w ścisłym z sobą kontakcie. E. W.

KRONIKA

—o—

Kraków, 27 sierpnia.

Kraków zajmuje przodujące stanowisko na punkcie drożyzny

Według obliczeń głównego urzędu statystycznego, z miast objętych tą statystyką (cyfry za maj) pierwsze miejsce po Warszawie co do kosztów żywności — równolegle z Borysławiem — zajmuje Kraków. Przyjąwszy za wskaźnik kosztów żywności w Warszawie cyfrę 100 — odpowiednia pozycja dla Krakowa (i Borysławja) wyrazi się cyfrą 95'9. Znacznie tańszymi są już Lwów (89'3), Poznań (87'8). Odległa prowincja wykazuje w porównaniu ze stolicą większy jeszcze odskok w kierunku taniości. Dla Zamościa np. odnośna cyfra przedstawia się 74'4, dla Łomży 76'6. Natomiast dwie miejscowości wykazują koszta przerastające warszawskie, mianowicie Wilno: 100'8, Drohobycz 101'9.

—ooo—

Komedja z urlopami w zakładach miejskich

Jak się gwałci w zakładach miejskich w Krakowie ustawę o urlopach robotniczych, niech ilustrują następujące fakty:

W zakładzie pomp w Bielanach odmawia się robotnikom prawa do urlopu, nawet po 15 latach pracy, a jeśli kierownictwo udzieli komuś urlopu, to albo urlop taki jest bezpłatny, albo bardzo krótki, bo 5—7 dniowy. Widocznie Bielany pod ustawę państwową i dozór inspektora pracy nie podpadają... Ale i w innych zakładach nie jest lepiej. W rzeźni miejskiej p. Albrecht udzielił stróżom 5 i 8-dniowego urlopu, zamiast 8 i 15-dniowego. O tem niesłychanem krzywdzeniu robotników wie zarówno prezydjum miasta, jak i naczelnik p. Zawadzki, jednak nie postarano się o zarządzenie ustawowego wymiaru urlopów. W tejże rzeźni sekcja techniczna nie może korzystać z urlopów, a może mieć najwyżej nadzieję, że w zimie jakieś urlopy otrzyma!

W zakładzie czyszczenia miasta dopiero na skutek interwencji przydziela się robotnikom urlopy również sprzeczne z ustawą, przyczem wyzyskuje się nieświadomość robotników i udziela się urlopu według życzenia danego robotnika. A ponieważ niestety nie wszyscy robotnicy wiedzą, ile dni urlopu się komu należy, przeto otrzymują po 5, 6, a najwyżej 8 dni urlopu. Gdy znów zgłosi się uświadomiony robotnik i zażąda ustawowego urlopu, takiego przekonywuje się, że urlop jest niepotrzebny i obniża się mu o kilka dni.

Związek pracowników wszelkie pokrzywdzenia na punkcie stosowania urlopów skierowuje na drogę sądową. Pracownicy miejscy życzą sobie, aby inspektorat pracy, względnie prezydjum miasta, odważyły się przekonać poszczególne zakłady miejskie, że urlopy są robotnikom potrzebne i ustawą zastrzeżone.

—ooo—

Z POWODU ZGONU PREZESA POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI, KAZIMIERZA MORAWSKIEGO, zarząd miasta Krakowa wystosował na ręce Akademji serdeczne pismo kondolencyjne.

POGRZEB TOW. DRA BORYSA JOFFEGO, ofiary tragicznego wypadku w Tatrach, odbędzie się dziś we czwartek o 2 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim.

WYŻSZE STUDJUM HANDLOWE W KRAKOWIE. Wpisy na oba wydziały wyższego studjum handlowego, to jest na Wydział ogólno-handlowy i Wydział towaroznawstwa (Instytut towaroznawczy) rozpoczną się dnia 1 września i odbywać się będą codziennie od godziny 12—1 w gmachu przy ul. Kapucyńskiej 2, sala nr. 37, III p. tak długo, aż ilość wolnych miejsc zostanie wypełniona. Słuchacze, którzy przed wakacjami zostali wpisani warunkowo, zgłoszą się bezzwłocznie we wyż wymienionym terminie w dyrekcji wyższego studjum handlowego. Warunki przyjęcia są następujące: Na drugi rok Wydziału ogólno-handlowego mogą być przyjęci absolwenci dotychczasowych kursów abiturjentów. Na pierwszy rok Wydziału ogólno-handlowego przyjęci być mogą abiturjenci szkół średnich ogólno-kształcących oraz absolwenci liceów lub szkół równorzędnych z klauzulą dobrych postępów przynajmniej z połowy przedmiotów zawodowych. Na drugi rok Wydziału towaroznawstwa mogą być przyjęci ci studenci, którzy spędzili 4 lata na uniwersytecie, politechnice lub studjum rolniczem, podczas których studjowali chemję względnie nauki przyrodnicze. Na pierwszy rok Wydziału towaroznawstwa przyjęci mogą być studenci, którzy posiadają 1 rok studjów akademickich. Inauguracja i rozpoczęcie wykładów we czwartek 1 października.

ZAKAZ KĄPIELI W WIŚLE. Magistrat przypomina, że z powodu utrzymującego się wysokiego stanu wody na Wiśle (1'48 m.), kąpiele i pławienie koni ze względu na bezpieczeństwo życia, aż do odwołania wzbronione.

Tragiczny wypadek w elektrowni miejskiej w Krakowie

Wczoraj o godz. 11'15 przed południem zaszedł w krakowskiej elektrowni miejskiej tragiczny wypadek. Elektromonter Karol Tichy, lat 29 z Wiednia, zatrudniony czasowo w elektrowni miejskiej, dotknął się w czasie pracy przewodu o wysokiem napięciu. Wskutek powstałego krótkiego spięcia nieszczęśliwy robotnik porażony prądem poniósł momentalnie śmierć na miejscu. Skutkiem wyłączenia się generatora miasto pozbawione było prądu elektrycznego do godz. 2'30 po poł. Z powodu braku prądu tramwaje nie kursowały. Po naprawieniu spalonych apartów elektrownia została po trzechgodzinnej przerwie uruchomiona.

Ofiara tragicznego wypadku Karol Tichy był od 10 lat zatrudniony w elektrowniach wiedeńskich, a przed kilku miesiącami przybył do Krakowa, zaangażowany czasowo w elektrowni miejskiej. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

—o—

W SPRAWIE BUDOWY PAŁACU SPRAWIEDLIWOŚCI W KRAKOWIE. Wczoraj w południe komisarz rządu Ostrowski w towarzystwie wiceprezydenta Sarego udał się do bawiącego w Krakowie ministra sprawiedliwości, Żychlińskiego, celem przedstawienia mu konieczności budowy w naszem mieście Pałacu sprawiedliwości, oraz budowy nowego gmachu więziennego.

WYMIAR PODATKU OD PLACÓW BUDOWLANYCH. Magistrat wzywa właścicieli placów budowlanych, niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych, którzy nie złożyli dotąd przepisanych deklaracyj do wymiaru państwowego podatku od rzeczonych placów stosownie do ogłoszenia magistratu z dnia 22 lipca 1925, aby deklaracje te złożyli w wydziale II. magistratu (plac WW. Świętych l. 6, II. piętro). najdalej do dnia 3 września 1925. W przeciwnym razie rzeczone deklaracje zostaną sporządzone z urzędu na koszt i ryzyko opieszałych właścicieli. Formularze deklaracji wydaje wydział II. magistratu.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ FRANCJI W KRAKOWIE, ulica Sławkowska L. 32 parter, wejście od ul.. Pijarskiej L. 7 (Association des amis de la France a Cracovie), zawiadamia członków Towarzystwa, że ponowne otwarcie czytelni i wypożyczalni książek nastąpi we środę 2 września. Czytelnia otwarta od godziny 18 do 20. — Książki wypożycza się w tymsamym czasie we wtorki, czwartki i soboty. Wkładka roczna Zł. 5.

WALKA Z ZIMNICĄ. W obecnym roku podjęło ministerstwo spraw wewnętrznych (Generalna Dyrekcja służby zdrowia) akcję, zmierzającą do racjonalnego i energicznego tłumienia zimnicy, choroby, występującej nagminnie w rozlicznych miejscowościach państwa. Ponieważ skuteczność walki z tą chorobą zależy od jak najwcześniejszego i szybkiego rozpoznania każdego poszczególnego wypadku zachorowania, magistrat m. Krakowa na zasadzie ustawy z 25 lipca 1919 r. przypomina wszystkim w mieście zamieszkałym kierownikom zakładów naukowych, wychowawczych, dobroczynnych, kierownikom Kas chorych oraz kierownikom zakładów fabrycznych, przemysłowych i handlowych — obowiązek zgłaszania każdego nawet podejrzanego przypadku zachorowania na zimnicę, do biura miejskiego urzędu zdrowia w Krakowie (gmach magistratu, plac WW. Świętych).

WPISY DO INSTYTUTU MUZYCZNEGO W KRAKOWIE przyjmuje kancelarja Inst. (ul. św. Anny 2) od 27 sierpnia codziennie w godz. od 11—1 i 4—6.

JAK SIĘ BAWIONO W WIERZCHOSŁAWICACH. Posterunek policji w Wierzchosławicach doniósł do komendy krakowskiej, że dnia 18 bm. po uroczystościach Reymontowskich znaleziono w Wierzchosławicach: 2 płaszcze gumowe i 1 kapelusz męski, koloru ciemno-popielatego ze wstążką tegosamego koloru i taką obszywką na kraju kresy. Policja zawiadamia, że poszkodowani mogą odebrać zgubione przedmioty w posterunku policyjnym w Wierzchosławicach.

JAK SIĘ WYDAJE WĘGLOWE DEPUTATY PRACOWNIKOM KOLEJOWYM? Dochodzą nas skargi na sposób wydawania deputatów węglowych przez władze kolejowe upoważnionym do otrzymania deputatów, pracownikom kolejowym. I tak jeden z funkcjonarjuszy kolejowych zamieszkały w Niepołomicach miał przydzielone 3600 kg. węgla, z których połowę w przepisowym czasie otrzymał, zaś na resztę otrzymał asygnatę. Przez kilka zimowych miesięcy węgiel nie został mu wydany, zawiadowca zaś stacji w Niepołomicach oświadczył, że węgla nie ma, gdy zaś będzie wówczas wyszle do mających prawo do deputatu awizo. Minęła jednak zima węgla jednak nie dostarczono, na prośbę zaś w dyrekcji kolejowej o zwrot wpłacanych pieniędzy, otrzymał ów funkcjonarjusz kolejowy odpowiedź, że musi w tej sprawie wnieść podanie. Na podanie to przyszła odpowiedź z dyrekcji, że węgla nie wydano z winy zainteresowanego funkcjonarjusza dlatego, że nie zgłosił się w terminie po jego odbiór. Odpowiedź ta nie odpowiada prawdzie, bowiem zawiadowca stacji w Niepołomicach miał zawiadomić o terminie nadejścia węgla i tylko z jego winy węgiel nie został wydany. Dyrekcja zaś koleji na zażalenie nie reagowała i pieniędzy wpłacanych na węgiel do tej pory nie wydała.

KRWAWA WALKA ULICZNA ŻOŁNIERZA Z POLICJANTEM. Onegdaj około godziny 10 w nocy posterunkowy policji Dziuba napotkał w ulicy Duchackiej trzech awanturujących osobników, którymi okazali się saper 5 p. s. Zych, brat jego i jakiś trzeci mężczyzna. Na wezwanie policjanta do spokoju, awanturujący się mieli odpowiedzieć wyzwiskami, wobec czego policjant zażądał wylegitymowania się, a gdy tego nie otrzymał, przystąpił do aresztowania sapera Zycha. Wywiązała się szarpanina, w czasie której Zych zarzucił policjantowi płaszcz gumowy na głowę, a inni poczęli wygrażać policjantowi laskami. Policjant Dziuba odpowiedział na to wyciągnięciem szabli, którą ciął dwukrotnie sapera Zycha w głowę, zaś brata jego w rękę. Rannymi zajęło się pogotowie ratunkowe, przewożąc ich po opatrzeniu do szpitala.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Władysław Bober, zam. przy ulicy Grzegórzeckiej L. 151, zgłosił, iż w nocy z 24/25 bm. nieznani sprawcy korzystając z twardego snu domowników włamali się przez okno do jego mieszkania i skradli z niezamkniętej szafy garderobę wartości 300 zł.

KRADZIEŻ W STODOLE. Józef Malost, zam. w Brzoskwini pow. Kraków, doniósł, iż w nocy z 24/25 bm. nieznani sprawcy włamawszy się do jego, zamkniętej stodoły po uprzedniem urwaniu skobla skradli na jego szkodę 1 rower nowy marki „Cursor" i 1 ubranie koloru szarego łącznej wartości 250 zł.

ARESZTOWANIE. Organa polic. EUS. aresztowały pod zarzutem oszustwa i kradzieży niejakiego Jana Szmela, lat 23, rodem i przyn. rzekomo do Winnik, pow. Lwów i odstawiły go do aresztów sądowych. Szmel grasował na tut. terenie pod nazwiskiem Adam Szychacz i Adam Hejdus.

SKRADZIONE RZECZY DO ODEBRANIA NA POLICJI. W EUŚ pod „Telegrafem" przy ulicy Kanoniczej L. 24 w Krakowie znajdują się następujące rzeczy pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela: 1 obrus, 1 zarzutka męska, 1 ubranie popielate męskie, 3 mtr. materji wełnianej, półtora metra materji na potrzewkę, dwa i pół metra materji atłasowej, 1 czapka barankowa, 1 flet, 1 torebka damska skórzana, 1 papierośnica skórzana, 2 portfele, 1 kasetka żelazna, 1 papierośnica srebrna, 2 sznurki korali, 1 złoty zegarek męski, 2 złote damskie zegarki, 1 krzyżyk złoty, złoty krzyż zasługi niemiecki, 5 obrączek złotych, 2 pierścionki damskie, 2 łańcuszki damskie, 1 sznur pereł, 4 sztuki złotych monet zagranicznych, 1 złota moneta francuska, 1 zegarek męski, 2 zegarki damskie srebrne, 1 bransoleta łańcuszkowa i wiele innych drobniejszych rzeczy, złotych i srebrnych, oraz większa ilość wyszłych z obiegu marek i bonów różnych miast niemieckich, banknoty rosyjskie, i monety miedziane i niklowe różnych państw. Między biletami zdawkowemi znajdują się także wydane przez miasta Szubin i Wągrowiec.

WYDALENIE SIĘ GŁUCHONIEMEGO Z DOMU. Julja Pałka, zam. w Woli Filipowskiej, zgłosiła, iż od nia 18 bm. nie powrócił do domu jej brat Wiktor Niechwij, lat 22, głuchoniemy. Rysopis: lat 22, wzrost średni, twarz pociągła, włosy ciemno-blond, ubrany w wojskową bluzę, ciemne spodnie i kapelusz popielaty, trzewiki czarne sznurowane.

ZGUBIONO. Ernestyna Wiernik, zam. przy ul. Powiśle L. 10 zgłosiła, iż dnia 25 bm. w południe zgubiła na plantach naprzeciw U. J. broszkę złotą z dużą perłą i djamencikami wartości 200 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka"... otwiera jutro nowy sezon teatru miejskiego. W sobotę jako pierwsza premjera sezonu małożnany utwór J. Korzeniowskiego „Złote kajdany" w opracowaniu reżyserskiem p. Piekarskiego. Jest to rodzaj baśni osnutej około aksjomatu, że nie pieniądz przynosi szczęście. Rozliczne momenty czynią ten miły utwór aktualnym w dzisiejszej chwili. Sztuka obsadzona jest wyłącznie artystami, którzy pozostali na scenie krakowskiej z poprzednich sezonów. W tym tygodniu przybywa do Krakowa Jerzy Leszczyński i weźmie udział w przygotowaniu komedji fredrowskich oraz „Nowych Panów" Flersa i Croisseta.

Administracja teatru miejskiego przyjmuje codzień od 5—7 popołudniu zgłoszenia na rezerwowanie stałych miejsc na premjery i drugie przedstawienie. Warunki rezerwowania tesame co w roku zeszłym.

„PAT I PATACHON" W BAGATELI. We czwartek premjera nowej serji przedstawień, w której zjawią się jako znani z filmu „Pat i Patachon" pp. Małkowski i Piotrowski. Pani Marja Chaveau, artystka teatrów warszawskich, poraz pierwszy da się poznać publiczności krakowskiej w szeregu kreacji komicznych. P. Józef Winawer, artysta teatru „Stańczyk", imitować będzie różnych swoich wybitnych kolegów m. in. Józefa Węgrzyna, Junosza Stępowskiego, Śliwickiego, Grabowskiego itd. Ponadto w wykonaniu rewji biorą udział p. Basia Halmirska, najlepiej w Polsce gwiżdżąca artystka, p. Małkowski w szeregu solowych produkcji, oraz p. Popielewska, która wespół z p. Piotrowskim odtańczy kilka tańców.

—ooo—

SPORT

ROZGRYWKI TENNISOWE MIĘDZYKLUBOWE JUTRZENKA—SAMSON (Tarnów) 6:1, JUTRZENKA — CZARNI (Jasło) 6:0, odbyte 22 i 23 bm. na placach Jutrzenki sprawiły miłą niespodziankę tak poważną umiejętnością sportową jak i przykładnem zachowaniem się sportowem gości z prowincji. Samson z Tarnowa poszczycić się może pierwszorzędnym młodym materjałem sportowym, który stanowił dla Jutrzenki silnego i zaciętego przeciwnika. W niedzielę 28 bm. odbędą się tennisowe rozgrywki międzyklubowe: Katowicki Związek tennisowy — Jutrzenka na kortach tej ostatniej od godz. 9 rano. Katowicki Związek tenisowy z świetnym Steinerem na czele należy do najsilniejszych klubów w Polsce, Jutrzenka zaś występuje w pełnym składzie. Senzacją będzie gra pokazowa światowej sławy trenera Jutrzenki Burianka z gośćmi, tak w grze pojedyńczej jak i podwójnej.

WARTA (Poznań) — WISŁA. W niedzielę rozegra Wisła przyjacielskie spotkanie z mistrzowską drużyną Poznania Wartą. Ze wszystkich drużyn krajowych Warta cieszy się w Krakowie największą sympatją dzięki pięknej i eleganckiej, a zarazem skutecznej grze. Spotkanie to budzi wielkie zainteresowanie, tem więcej, że Warta przyjeżdża w swym najlepszym składzie. Przed zawodami odbędą się zapasy ciężko-atletyczne przy współudziale najlepszych krakowskich zapaśników. Ceny wstępów i trybun znacznie zniżone.

—ooo—

Z Polski

ZGON DRA J. WERESZCZYŃSKIEGO. We Lwowie zmarł w sędziwym wieku dr. Józef Wereszczyński, długoletni b. poseł do sejmu galicyjskiego i członek Wydziału krajowego. W życiu publicznem przed wojną brał bardzo żywy udział. — Przez szereg lat był prezesem lwowskiego koła literacko-artystycznego.

LWÓW TRZECIEM MIASTEM POLSKI Według ostatniej statystyki, Lwów liczy obecnie 233 tys. 596 mieszkańców, w tem 119.320 Polaków, 80.829 Żydów i 29.601 Ukraińców. Lwów jest więc po Warszawie i Łodzi największem miastem w Polsce.

POŚCIG ULICZNY ZA ZŁODZIEJAMI. Posterunkowy Pawłowski, przechodząc o godzinie 4-ej rano ulicą Krakowską we Lwowie, zauważył, że z parterowych okien „Domu narodnego" przy ulicy Korniaktów wyrzucono jakieś tłumoki, poczem wyskoczyli dwaj mężczyźni. Okrzyki jego, by się zatrzymali, nie odniosły skutku, wobec tego strzelił z rewolweru. Na odgłos strzału zatrzymał się jeden, a drugi zbiegł. Posterunkowy przytrzymał tego osobnika, którym jest notowany złodziej Ludwik Bosowski. Sprowadzony na policję, przyznał się do nocnej wyprawy złodziejskiej i opisał ją w szczegółach. Oto wieczorem, przed zamknięciem bramy, dostali się oni do wnętrza „Domu narodnego". W nocy wybili okno parterowe od podwórza i weźli na kurytarz, a tam wytrychami otworzyli drzwi magazynu, skąd zabrali wiele puszek sardynek, flaszek wódek, wina i rzeczy te częściowo zdołali już wyrzucić na ulicę, częściowo zaś pozostawili przygotowane do zabrania, w chwili, gdy posterunkowy ich spłoszył. Oczywiście zło dzieje urządzili sobie zaraz na miejscu libację. — Przyjemność ich jednak była krótka, a korzyść mała. Policja jednego złodzieja przytrzymała na miejscu, spólnika zaś jego Orłowskiego następnie aresztowano.

KOMISARJAT POLICYJNY DLA RUCHU ULICZNEGO W WARSZAWIE. Z powodu znacznego ożywienia się ruchu kołowego w Warszawie utworzony zostanie specjalny komisarjat policyjny dla ruchu ulicznego.

ILU CUDZOZIEMCÓW ODWIEDZA WARSZAWĘ? Jak wykazują dane statystyczne, Warszawę odwiedza miesięcznie około 1000 obcokrajowców, z których największą liczbę stanowią oby watele Rzeszy niemieckiej. I tak: w miesiącu marcu do Warszawy zawitało obcokrajowców 636, z których Niemców było 127, następnie w kwietniu przybyło cudzoziemców 1201, a pomiędzy niemi Niemców 213, w miesiącu maju zanotowano przybyłych zagranicznych 1250. a w nich Niemców 210, w czerwcu przybyło obcokrajowców 944 a w nich Niemców 124, w miesiącu lipcu obcokrajowców zapisano 1106, a pomiędzy nimi 120 Niemców. W dalszym ciągu ilościowo pod względem narodowości idą Stany Zjednoczone (znaczna liczba emigrantów, powracających chwilowo do kraju), następnie Austrja, Czecho-słowacja, Francja, Rosja, Anglja, Włochy, Litwa, Szwajcarja, Holandja.

MOTORÓWKI W WARSZAWIE. W najbliższym czasie ukażą się w Warszawie jednoosobowe motory- taksometry. Podobno pewna firma angielska uzyskała już koncesję na uruchomienie na razie 10 tego rodzaju pojazdów.

WIELKIE WŁAMANIE W WARSZAWIE. Ubiegłej nocy kasiarze dostali się do biura Towarzystwa zjednoczonych węglarzy zajmującego frontowy bok parterowy w domu Nr. 8 przy Alejach Jerozolimskich. Zasłoniwszy okna, rabusie zapalili światło i zabrali się do rozbijania kasy pancernej. Za pomocą noża, zwanego „rakiem", wycięli w drzwiach kasy obszerny otwór kwadratowy, przez który wyjęli zawartość 30 tysięcy złotych wekslami, 1.800 zł. gotówką i 3 czeki po 1.000 złotch, razem 34.800 złotych. Nikt ich nie spłoszył, spokojnie odeszli z łupem. Przez właścicieli zawiadomiony urząd śledczy rozpoczął poszukiwania śmiałych kasiarzy.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW NA WIŚLE. W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o aresztowaniu w Warszawie na Wiśle komunistów, donoszą pisma warszawskie następujące szczegóły: Na łodzi było „prezydjum" Koła dzielnicy Powiśle. Wśród aresztowanych 30 osób znajduje się, oprócz Franciszka Dymowskiego niejaki Zygmunt Kostrzewski, który w swoim czasie zorganizował walną wycieczkę do Zielonki, gdzie policja przyłapała bardzo ciekawe „towarzystwo". Obecnie wpadli w ręce policji Feigenreich, Topczewski, Woźniak, Lewin, Akseniach i Chaja Lewinówicz.

WYKRYCIE FABRYKI PORNOGRAFICZNYCH ILUSTRACYJ I BROSZUR. Od dłuższego czasu prowadziły władze policyjne w Warszawie poszukiwania wydawców pism, broszur, jakoteż fotografji o treści i z ilustracjami pornograficznemi, które to „wydawnictwa" szerzyły demoralizację wśród młodzieży. Ślady śledztwa wskazywały na Mieczysława Iżyckiego, członka towarzystwa filmowego „Paw Film", przy ul. Marszałkowskiej nr. 94. Obserwacja Iżyckiego ustaliła porozumienie jego z Jerzym Włodarskim, zamieszkałym przy ulicy Nowogrodzkiej 37 i Marjanem Wederko, fotografem, zamieszkałym na pl. Trzech Krzyży 12. Rewizja, dokonana w mieszkaniu wspomnianej trójki, wydała nadzwyczajne wyniki. Znaleziono stosy fotografji przedstawiających sceny pornograficzne i około 500 sztuk „literatury" ilustrowanej o takimsamym charakterze. Rzeczy te skonfiskowano, zaś sprawcy będą odpowiadać przed sądem.

PROCES MURASZKI. Dnia 28 bm. rozpoczyna się przed sądem okręgowym w Nowogródku proces przeciwko Muraszce, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Proces potrwa 3 do 4 dni. Rozprawie ma przewodniczyć prezes sądu nowogrodzkiego Bociwicz, obrony podjęli się adwokaci warszawscy: Niedzielski i Szurley, oskarżać będzie prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie, Kaz. Rudnicki. Jako powód cywilny w imieniu Bagińskiej i Wieczorkiewiczowej o zasądzenie na 10.000 zł. za szkody materjalne i moralne występuje adwokat Duracz. Muraszko, który przebywał w więzieniu wileńskiem, przewieziony zostanie do Nowogródka.

USIŁOWANY ZAMACH NA SKŁAD AMUNICJI. Z Wilna donoszą, że na przedmieściu Rosa niewykryci sprawcy usiłowali dostać się do wojskowych składów amunicyjnych. Straż dała do nich kilka strzałów i zaalarmowała wartę, napastnicy jednak zbiegli. Władze wszczęły śledztwo.

STAROSTWO W GDYNI. W najbliższej przyszłości nastąpią pewne zmiany w wojew. pomorskiem. Po wyłączeniu Oksywia z powiatu puckiego i Gdyni z powiatu wejherowskiego, będzie utworzone osobne starostwo w Gdyni.

Z zagranicy

AMUNDSEN W SZWAJCARJI. Do Berna przybył Amundsen w towarzystwie pilota norweskiego Larsena, który odbył z nim podróż do bieguna północnego. Pobyt przybyłych na zamku w Lenzbung (kanton Argau) oraz ich podróż do Szwajcarji stoi w związku ze sfinansowaniem nowej wyprawy do bieguna północnego, którego prawdopodobnie dokona szwagier Elsworta, bawiący obecnie w Lenzburgu.

NIEUDAŁA MANIFESTACJA KOMUNISTÓW. W Paryżu około 100 młodych komunistów usiłowało manifestować przed lokalem konsulatu polskiego. Na widok policji manifestanci rozproszyli się.

PONOWNA PRÓBA PRZEPŁYNIĘCIA KANAŁU LA MANCHE. Słynna pływaczka amerykańska Gertruda Ederle, przedsięwzięła próbę przepłynięcia kanału La Manche ponad 40 klm. Musiała jednak po przepłynięciu blisko 28 klm. zrezygnować z dalszego dokonywania próby, z powodu zupełnego osłabnięcia. Przestrzeń 28 klm. przepłynęła w 9 godzin. W najbliższym czasie Ederle ma powtórzyć swoją „podróż" wraz z Francuską Sion i Australijką Harrison.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Uciekła mi przepióreczka..."
Sobota: „Złote kajdany".
Niedziela popoł.: „Uciekła mi przepióreczka...", wiecz.: „Złote kajdany".
Poniedziałek: „Złote kajdany".

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Pat i Patachon".
Piątek: „Pat i Patachon".

KINOTEATRY

Kinoteatr „Reduta", ul. Lubicz 15
wyświetla od środy dnia 26 sierpnia 1925 roku.
Niezwyk i nowoś, … m sensacyji … -nicy
„APASZKA W JEDWABIACH" Wspaniały program w 6 dużych aktach. W roli głównej bożyszcze mężczyzn całego świata genialna, prześlliczna amerykanka PRISCILA DEAN.

Nowości: Harold Lloyd „Jeszcze wyżej" komedja w 7 aktach, Maks Linder „Bądź moją żoną" komedja w 5 aktach i Jones Kones burleska w 2 aktach.
Promień: „Karawana".
Sztuka: „Grzech matki" oraz „Opiekun panny Liljki".
Uciecha: „Biały grzech" dramat w 6 akt. z Magdą Bellamy oraz komedja w 3 aktach.
Warszawa: „Wściekłe lwy" (zakończenie filmu „Bogini dżungli").

Przegląd gospodarczy

Dalsze ograniczenia przywozu do Polski

Wiedeń, 26 sierpnia (PAT). Austrjacko-polska Izba handlowa donosi, że w kołach rządowych polskich istnieje zamiar ograniczenia przywozu zagranicznych towarów w roku 1925 do wysokości kontyngentu, który odpowiadałby w przybliżeniu wysokości dostaw z danego państwa w roku 1924 po potrąceniu efektywnych przesyłek towarów dokonanych w pierwszych 8 miesiącach 1925 r. Bliższe szczegóły przeprowadzenia tego zarządzenia są przedmiotem narad w Warszawie. Przyrzeczenia w sprawie wykonania dawnych zamówień **będą utrzymane i będą załatwione w najbliższych dniach w sposób lojalny.** Termin naznaczony przez rząd polski do zgłaszania ogólnego zapotrzebowania na rok 1925, upływający dnia 25 sierpnia br., będzie **sprolongowany.** Obawy, że wierzytelności polskie nie będą w całej pełni wypłacone, są **nieuzasadnione.** Rząd uczyni wszystkie kroki, aby próbom tego rodzaju mogącym szkodzić kredytowi polskiemu zapobiec. Komunikat zaznacza dalej, że dalsze ograniczenia przywozu i trwałe utrudnienia przydzielania dewiz nie leżą w intencjach rządu polskiego. Niewątpliwie w najbliższym czasie nastąpi **złagodzenie sytuacji** tembardziej, że oczekiwać należy znacznego dopływu dewiz z eksportu zboża i kartofli, co umożliwi Bankowi polskiemu uprawianie więcej liberalnej polityki dewizowej. Obecne trudności są przemijające i jest pewne, że ruch handlowy z Polską z końcem br. ukształtuje się korzystniej.

—ooo—

Dziwne pogłoski o banku p. Korfantego

Warszawa, 26 sierpnia (tel. wl. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi, że gdańska filja banku dla handlu i przemysłu, będącego własnością posła Korfantego, **bojkotuje złotego polskiego.** Wedle doniesienia „Przeglądu Wieczornego" dnia 19 bm. zgłosiły się do gdańskiego oddziału tego banku osoby, pragnące zmienić złote na guldeny gdańskie, lecz ku ich zdziwieniu oświadczono im, **iż bank złotych nie kupuje.** Wobec tego „Przegląd Wieczorny" zapytuje ministra skarbu, czy to nielojalne postępowanie polskiego banku wobec polskiej waluty jest mu znane i co zamierza uczynić, aby bank, bojkotujący złote i to w czasie ataku zagranicy na jego kurs ukarać.

TELEGRAMY

NIEPRAWDOPODOBNE POGŁOSKI O POŻYCZCE POLSKIEJ W AMERYCE

Wiedeń, 26 sierpnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu: W kołach finansowych donoszą, że Federal Reserve Bank udzielił Polsce kredytu w wysokości 10 miljonów. Jako **zabezpieczenie ma służyć zdeponowanie złota w Warszawie w wysokości 10 i pół miljona.** Transakcja ta pomyślana jest jako kredyt, celem wzmocnienia kursu złotego. „Neue Freie Presse" zamieszcza do tej depeszy uwagę wiedeńskich kół bankowych, które oświadczają, że w formie powyższej **depesza ta nie jest trafna.** W ostatnim czasie rokował rząd polski ze Szwajcarją o zaciągnięcie kredytu w wysokości 4 miljonów dolarów. Możliwem jest, że **między temi dwiema wiadomościami istnieje jakiś związek.**

NIEMCY PŁACĄ ZAPOMOCĄ SAMOLOTÓW

Londyn, 26 sierpnia (PAT). Wczoraj do aerodromu w Croydon przyleciał aeroplan niemiecki systemu Junkers. Aeroplan ten przywiózł z Berlina obligacje niemieckie, opiewające na sumę 9,600.000 funtów szterlingów. Suma ta stanowi część zabezpieczenia przez bank Rzeszy pożyczki, udzielonej Niemcom z tytułu planu Dawesa. Obligacje w orygınalnem opakowaniu, opatrzone pieczęciami banku Rzeszy, przewiezione pod silną eskortą policji do banku angielskiego. Zawartość paczek sprawdzona zostanie w obecności dwóch przedstawicieli dla spraw zobowiązań niemieckich, którzy przybyli z tym transportem z Berlina. Aeroplan odleci dziś rano z Croydon do Berlina, skąd przywiezie nowy transport obligacyj niemieckich.

KONGRES SJONISTYCZNY

Wiedeń, 26 sierpnia. (PAT). Dzisiaj przedpołudniem i popołudniu szereg komisyj odbył posiedzenia. Komisja główna kongresu toczyła rokowania z poszczególnemi stronnictwami w sprawie wotum ufności dla obecnego kierownictwa. Sądzą, że istnieje większość dwóch trzecich głosów za wnioskiem ufności. Stronnictwa lewicowe wstrzymają się od głosowania. Jest także już pewnem, że kierownictwo ruchu pozostanie w Londynie. Część komitetu wykonawczego będzie miała nadal siedzibę w Palestynie, także i dyrektorjat funduszu narodowego będzie przeniesiony do Palestyny. — Tak Weizmann jak i Sokołów pozostaną na swoich stanowiskach. Posiedzenie plenarne rozpocznie się dzisiaj o godz. 8'30 wieczorem. Kongres potrwa przypuszczalnie do niedzieli.

KONFERENCJA CELNA W CHINACH

Waszyngton, 26 sierpnia (PAT). Stany Zjednoczone przyjęły zaproszenie rządu chińskiego na konferencję celną.

Londyn, 26 sierpnia (PAT). Anglja przyjęła zaproszenie Chin na konferencję celną.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE CZŁONKÓW ORKIESTRY TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się we czwartek 27 sierpnia o godz. 7 wieczór, w Domu robotniczym. Wszystkich członków uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

Jan Jaworski.

ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się dnia 27 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich towarzyszów malarzy i pokostników konieczna.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW W SPRAWIE KREDYTÓW BUDOWLANYCH odbędzie się 30 sierpnia o godz. 8 rano, przy ul. Sienkiewicza. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godzinę później, a uchwały tegoż będą prawomocne bez względu na ilość obecnych **Zarząd Spółdzielni „Tanie domy robotnicze".**

Strajku powszechnego w Warszawie nie będzie

Ugoda zawarta

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 sierpnia.

ROKOWANIA PRZY INTERWENCJI RZĄDU

Wczoraj delegaci klasowego Związku zawodowego rob. metalowych konferowali w ministerjum pracy z przedstawicielami rządu dyrektorem Klottem i pp. Ulanowskim i Bieskhowskim. W wyniku 2 i pół-godzinnej konferencji przedstawiciele robotników oświadczyli, że przemysłowcy muszą pierwsi wystąpić z nowemi propozycjami, któreby szły w kierunku żądań robotniczych. Dopiero po wysunięciu przez przemysłowców nowych propozycyj wypowiedzą się robotnicy. Dyr. Klott zaprosił wobec tego przedstawicieli przemysłowców, z którymi odbył konferencję. Po konferencji dyr. Klott zakomunikował przedstawicielom Związku, że przemysłowcy mogą mówić co do podwyższenia proponowanego przez ministerjum pracy minimum płac, co zaś się tyczy ryczałtowej podwyżki płac, to stoją na dawnem stanowisku, z tem, że duże fabryki będą mogły podwyższyć ryczałtowo płace do 10 procent, a mniejsze nie wytrzymają nawet 5 procent podwyżki i że prawdopodobnie będą zmuszone zamknąć się. Związek klasowy, by wyczerpać wszelkie możliwości porozumienia, zgodził się na odbycie dziś jeszcze jednej konferencji celem dalszych oświadczeń stron.

UGODA ZAWARTA

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem rozpoczęły się w ministerstwie pracy i opieki społecznej obrady reprezentantów rządu z przemysłowcami metalowymi. Stanowisko Lewiatana było nadal nieustępliwe. Konferencja nie dała do tej pory pomyślnych rezultatów, **jest jednak nadzieja, że pod wpływem rządu przemysłowcy zgodzą się na pewne ustępstwa wobec żądań robotniczych.**

(**W ostatniej chwili groźba strajku powszechnego w Warszawie została zażegnana. Dzisiaj w ministerstwie pracy i opieki społecznej zawarto za pośrednictwem rządu ugodę między robotnikami metalowymi a przemysłowcami.**)

Szczegóły ugody będą jutro ogłoszone.

Formalna wygrana Polski przed Trybunałem międzynarodowym

Haga, 26 sierpnia. (PAT). W wielkiej sali pałacu sprawiedliwości ogłoszoną dziś zostanie decyzja pełnego międzynarodowego trybunału rozjemczego w formalnej sprawie kompetencyj trybunału co do sporu polsko-niemieckiego dotyczącego fabryki związków azotowych w Chorzowie i wywłaszczenia 12 wielkich niemieckich posiadaczy ziemskich w województwie śląskiem. Decyzja sama obejmuje ogółem 30 stron wywodów prawniczych i **uznaje kompetencję międzynarodowego trybunału sprawiedliwości**. Trybunał zastrzegł, że wyrok nie przesądza w niczem stanowiska jego co do meritum sporu, który rozważony być musi na osobnej rozprawie i polecił prezydjum na podstawie art. 33 statutu międzynarodowego ustalenie związanych z nim terminów. Posiedzenie zamknięto po półtora godzinnych obradach.

Rokowania polsko-litewskie

tylko w sprawie Niemna

Królewiec, 26 sierpnia (PAT). Litewski prezes ministrów Petrulis udzielił wywiadu prasie kowieńskiej w sprawie spławu na Niemnie. Prezes Petrulis oświadczył między innemi, że rząd litewski w roku ubiegłym udzielił koncesyj na spław firmom litewskim i jednej angielskiej, lecz wskutek obstrukcji ze strony polskiej koncesje te nie zostały wykorzystane. W tym roku opracowano przepisy co do spławu na Niemnie, które trzeba jednak będzie skoordynować z przepisami polskiemi, oraz omówić szereg kwestyj technicznych, jak miejsc kontroli, dokumentów, komunikacji pocztowej, telegraficznej i t. d. W tych dniach poseł polski w Berlinie, Olszewski, wręczył posłowi litewskiemu Sidikauskasowi notę, wyrażającą życzenie rozpoczęcia bezpośrednich rokowań w sprawie spławu. Propozycja ta została przyjęta na litewskiej radzie ministrów i spotkanie ustalono na 31 sierpnia w Kopenhadze. Delegacja otrzymała instrukcje ścisłego trzymania się konwencji klajpedzkiej. **Litwa chce dopuścić na swoje terytorjum polskich kupców drzewnych i zezwolić na używanie przez nich poczty, telegrafów i telefonów.** — Prócz tego trzeba będzie omówić stosunki konsularne. Litwa zgadza się na oddanie reprezentacji konsularnej Polski trzeciemu państwu, przyczem przy konsulacie obcym urzędowałby urzędnik polski. **Rokowań politycznych w Kopenhadze nie będzie.** Spław drzewa będzie mógł być dokonywany również przez Niemców i Rosjan.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny

ROZDZIAŁ MANDATÓW

Marsylja, 26 sierpnia (PAT). Ustalona na 312 dczba głosów na międzynarodowym Kongresie socjalistycznym dzieli się proporcjonalnie do siły stronnictw poszczególnych krajów. Anglja i Niemcy posiadają po 40 głosów, Francja 25 głosów, Belgja 17, Włochy 16, Szwecja 13, Danja 12, St. Zjednoczone i Holandja po 11 głosów, Węgry 10, zaś inne kraje 4, 3, 2 lub nawet 1 głos.

Komisja dla spraw bezrobocia delegacji wielkobrytańskiej wypowiedziała się przeciw odszkodowaniom w naturze, którym przypisuje bezrobocie w Anglji. Przewodniczący de Brouckere (Belgja) zaprotestował przeciwko temu i zamierzał nawet zgłosić swą dymisję, sprawa jednakże została załagodzona.

O 8-GODZINNY CZAS PRACY

Marsylja, 26 sierpnia (PAT). Międzynarodowy Kongres socjalistyczny powziął uchwałę, domagającą się **rzeczywistego wprowadzenia na całym świecie 8-godzinnego dnia pracy**, bez zezwalania na nieusprawiedliwione godziny dodatkowe. Rezolucja domaga się również **znacznej redukcji 8-godzinnego maximum czasu pracy przy zajęciach** specjalnie niezdrowych lub wymagających wielkiego natężenia.

ZATARG CZESKO-NIEMIECKI

Marsylja, 26 sierpnia (PAT). W jednej z komisji międzynarodowego Kongresu socjalistycznego przyszło między czechosłowacką delegacją a delegacją niemiecką z Czechosłowacji do konfliktu. Delegacja niemiecka rozdawała wśród uczestników Kongresu pisma ulotne, atakujące politykę wewnętrzną Czechosłowacji. Delegacja czechosłowacka zaprotestowała w prezydjum Kongresu przeciwko temu postępowaniu.

Nota francuska w sprawie paktu gwarancyjnego

Londyn, 26 sierpnia (PAT). Tekst noty francuskiej do rządu Rzeszy, stanowiącej odpowiedź na propozycje paktu bezpieczeństwa, ogłoszony zostanie **we czwartek** bieżącego tygodnia, nie jak pierwotnie proponowano w piątek.

NARADY NIEMIECKIE NAD NOTĄ I KONFERENCJĄ

Wiedeń, 26 sierpnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Gabinet Rzeszy obradował wczoraj po południu między innemi nad notą francuską. Formalnej uchwały nie powzięto, gdyż ograniczono się tylko do zasadniczego omówienia noty. Wyrażona została przytem opinja, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby **Niemcy wzięły udział w konferencji w sprawie paktu**. Tak w Londynie, jak i w Paryżu sądzą, że poprzednia wymiana zdań między prawnikami będzie korzystna dla rokowań. Konferencja w sprawie paktu mogłaby się odbyć w drugiej połowie września. Konferencja planowana jest w jednem z mniejszych państw neutralnych, być może w Szwajcarji, jednak nie w Genewie. Zarówno w Paryżu, jak w Londynie istnieje zamiar wysłania na tę konferencję jedynie ministrów spraw zagranicznych. Natomiast Niemcy pragnęliby oprócz ministra spraw zagranicznych wysłać także i kanclerza. W takim wypadku także inne państwa musiałyby przysłać na konferencję premjerów. W tej sprawie odbywa się wymiana zdań.

TEKST NOTY

Warszawski „Kurjer Poranny" w telegramie własnym z Nowego Jorku podaje, że wedle „New Jork Heralda" nota francuska, doręczona Niemcom, zawiera **stwierdzenie obowiązującej mocy traktatu wersalskiego oraz jego nienaruszalności, że Francja musi gwarantować granice państw wschodnio-europejskich i że Niemcy, o ile chcą, mogą wstąpić do Ligi narodów, ale bez jakichkolwiek zastrzeżeń.** Z całego ujęcia noty wynika, że aljanci chcą skłonić Niemców do pojednawczego traktowania sprawy paktu. Traktat wersalski, jak twierdzi nota, zawiera dla Francji nietylko prawa, ale i obowiązki. Dlatego rząd francuski zdecydowanie stać będzie na stanowisku nienaruszalności tego traktatu. **Co się tyczy gwarancyj granic Polski i Czechosłowacji przez Francję**, nota potwierdza w szczegółach, **że militarna akcja francuska, idąca na pomoc Polsce lub Czechosłowacji, jest przewidziana tylko na wypadek bardzo nieprawdopodobnej i dalekiej przyszłości.** Gdyby rzeczywiście stwierdzono zupełnie jasne pogwałcenie praw państw wschodnich przez Niemcy, to wówczas jeszcze miałoby miejsce zastosowanie **sądownictwa rozjemczego**, co jest w nocie zagwarantowane, nietylko w sprawach gospodarczych, ale także w sporach natury politycznej. Liga narodów będzie mogła definitywnie wyjaśnić Niemcom, że artykuł 16 musi być zachowany w mocy. Nota francuska nie zawiera żadnej propozycji pod adresem Niemiec do wysłania na wspólną konferencję ministra spraw zagranicznych ani nawet do wydelegowania na nią swego rzeczoznawcy prawnika. Wkońcu nota wyraźnie stwierdza, że okres wymiany not pisemnych jest już obecnie zlikwidowany.

„WSCHODNI ALIANCI" WINNI

Londyn, 26 sierpnia (PAT). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" dowiaduje się, że zwłokę w doręczeniu rządowi niemieckiemu odpowiedzi francuskiej przypisać należy **wschodnim aljantom**, którzy tekst odpowiedzi poddali bardzo starannym badaniom. Spodziewają się tu, że rząd berliński jeszcze w tym miesiącu wyśle rzeczoznawców dyplomatycznych i prawniczych do Londynu celem wymiany zdań z angielskimi i belgijskimi rzeczoznawcami w sprawie formy paktu bezpieczeństwa. Rokowania tych rzeczoznawców nie miałyby charakteru obowiązującego.

Berlin, 26 sierpnia (PAT). Na podstawie ponownego porozumienia z rządem francuskim będzie odpowiedź rządu francuskiego w kwestji paktu gwarancyjnego ogłoszona **we czwartek** rano równocześnie w Berlinie i w innych stolicach.

Układy o długi francuskie w Anglji

PESYMISTYCZNE ZAPATRYWANIA

Paryż, 26 sierpnia (PAT). Komentując spotkanie Caillauxa z Churchillem, dzienniki wyrażają przekonanie, że dojście do definitywnego porozumienia francusko-angielskiego w chwili obecnej **jest mało prawdopodobne**. Pertraktacje bieżące nie stanowią nic więcej, jak pożyteczny początek. Nieporozumienie — zdaniem dzienników — polega na tem, że Anglja w chwili obecnej nie jest zdecydowana **akceptować częściowej spłaty długów** francuskich z kwot pochodzących z opłat dokonywanych według planu Dawesa i wyrażają zdziwienie z tego powodu, gdyż Anglja właśnie nalegała na Francję w uznanie planu Dawesa.

Paryż, 26 sierpnia (PAT). „Journal" ocenia sytuację jako wysoce paradoksalną z tego względu, że Francja zmuszona jest wzbudzać zaufanie Anglji w skuteczność planu Dawesa, którego autorami w dużej mierze byli sami Anglicy. „Excelsior" twierdzi, że nieufność Anglji nie stanowi dobrej wróżby co do sumienności wykonania przez Niemcy planu Dawesa. Dziennik stwierdza, że opóźnienie definitywnego porozumienia angielsko-francuskiego o sześć miesięcy a nawet o rok będzie mniej dla sprawy szkodliwe, aniżeli obciążenie już dzisiaj Francji zobowiązaniami, których by ona nie mogła wytrzymać. Inne dzienniki, omawiając sprawę porozumienia angielsko-francuskiego, dochodzą do wniosku, że jest ono koniecznością wobec zobowiązań obu państw względem Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

—ooo—

Przegląd społeczny

—o—

WYDAWNICTWO O USTAWACH SPOŁECZNYCH W POLSCE

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło do wydawnictwa pt. „Ustawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej“. Ze względu na brak odpowiednich i kompletnych zbiorów ustaw, obowiązujących w zakresie ustawodawstwa społecznego, wydawnictwo to stanie się cenną pomocą dla polityków i działaczy społecznych, pracodawców i pracowników. Obecnie opuścił prasę zeszyt I-szy tom I. wydawnictwa, obejmujący prawodawstwo w zakresie ochrony pracy, obowiązującej na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej. Zeszyt ten składa się z następujących działów: a) organizacja ministerstwa pracy i opieki społecznej, b) czas pracy, c) urlopy pracowników, d) ochrona pracy młodocianych i kobiet, e) bezpieczeństwo i higjena pracy, f) rozporządzenie w sprawie komisji do badania kosztów utrzymania rodzin pracowników, g) konwencje międzynarodowe.

—ooo—

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW W MAGAZYNACH WOJSKOWYCH

Dnia 13 września odbędzie się w Przemyślu konferencja krajowa robtników zatrudnionych w magazynach żywnościowych wojskowych w Małopolsce. Porządek dzienny konferencji obejmuje: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie z działalności Zarządu głównego, 3) żądania robotników magazynów wojskowych w Małopolsce, 4) zmiana typu organizacji zawodowej, 5) opieszałość rządu co do przejęcia względnie co do przyobiecanego ubezpieczenia tych robotników, 6) wnioski i interpelacje. Każda grupa zawodowa w Małopolsce ma prawo wysłać na tę konferencję 2 delegatów. Tow. robotnicy, zatrudnieni w Wielkopolsce w Magazynach wojskowych i w Kongresówce, celem zapoznania się i porozumienia co do wspólnych postulatów proszeni są o wysłanie delegatów.

Główny Zarząd w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5.

Sprawy partyjne

—o—

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW MIEJSCOWYCH I POWIATOWYCH ORAZ WSZYSTKICH CZŁONKÓW PPS

Komitet obwodowy PPS i Rada Robotnicza w Krakowie wzywają niniejszem wszystkie Komitety miejscowe jak również wszystkich poszczególnych członków do zakupowania normalnych znaczków partyjnych oraz na rzecz Międzynarodówki.

Sekretarjat Rady Rob. i Kom. obw. PPS.

Za 1 wiersz milimetrowy:

Ceny ogłoszeń Zwykłe 15 gr. — Nadesłane 40 gr. — Po kronice 50 gr. **Ceny ogłoszeń**

Na [illegible] stronie 60 gr.

Ogłoszenia zamiejscowe 50% droższe. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

DZIAŁ INSERATOWY „NAPRZODU“ DUNAJEWSKIEGO L. 5. — TELEFON 310. — KONTO P. K. O. Nr. 400.670.

Zgubioną [illegible] na nazwisko MALEK JÓZEF unieważnia się.

[illegible] maszyny do szycia, rowery najtaniej, na raty Dietlowska 109.

PRYWATNE GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE

Zawiadamia się PT. Interesowanych, że z dniem 1 września 1925 r. nastąpi otwarcie trzech początkowych klas prywatnego gimnazjum humanistycznego koedukacyjnego pod kierownictwem

Prof. Bogusława Butrymowicza

Lekcji udzielać będą tylko najwybitniejsze siły fachowe i kwalifikowane, według programu zastosowanego ściśle do programu państwowych szkół średnich powyższego typu.

Wpisy przyjmujemy w Sekretarjacie Kursów „Wiedza“ przy ul. Studenckiej L. 14, I. p.

Przy wpisie załączyć należy: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia 4 klasy powszechnej ewentualnie 1-ej lub 2-ej gimnazjalnej, 3) świadectwo szczepienia ospy. 1569

GRAMOFONY

z tubą i bez tuby, podróżne oraz szafkowe w cenie zł. 85, 60, 75, 100, 130, 150 wzwyż. Wielki wybór płyt światowej marki w różnych językach najnowsze szlagiery w tańcach, oraz sławnych krajowych, zagranicznych artystów, w cenie Złotych 3, 3·50, 4·50, 7·— wzwyż.

LEOPOLD HUTTERER fabryczny skład

Kraków, ul. Grodzka L. 43. 1487

Ważne dla Zakładów naukowych i laboratorjów!

Odczynniki chemiczne czyste „Kahlbaum“ **nie są objęte** zakazem przywozu **i stale na składzie** jakoteż **aparaty francuskie, szkło „Pyrex“**, wielkie zapasy **aparatów fizykalnych**

W BIURZE INŻYNIERSKIEM

„CHEMOTECHNIKA“ Sp. z ogr. odp.

Kraków, Rynek 39. :: Telefon 4870.

MEBLE

Dywany, Chodniki, Firanki, Portjery, Kapy, Serwety, Narzuty, Poduszeczki, Łóżka metalowe, Kołdry, Koce, Wózki dziecięce i t. p. towary poleca

DOM MEBLOWY

M. PLESZOWSKI

KRAKÓW, Mały Rynek L. 2

Telefony 4136 i 3588

Udogodnienia przy kupnie

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Odchodzących ze stacji krakowskiej

Odjazd z Krakowa do	[illegible]	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	[illegible]	**Warszawa**	[illegible]
Wiednia	[illegible]	**Wiedeń**	11·31
Lwowa (Bukaresztu)	[illegible]	**Lwów**	8·20
Zakopanego	[illegible]	**Zakopane**	8·00
Krynicy (sezon)	2 50	**Krynica**	9 07
Niepołomic (sezon)	4 10	Niepołomice	[illegible]
Piotrowic	4 20	Piotrowice	[illegible]
Lwowa (Poł. do N. Sącza	6 35	**Lwów**	[illegible]
Katowic Z.	7.00	Katowice	[illegible]
Piotrowic	7 12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7 30	**Zakopane**	12 50
Lwowa	7 50	Lwów	17 20
Oświęcimia p. Skaw z Krakowa-P[illegible]	[illegible]	Oświęcim	10·20
Wieliczki	[illegible]	Wieliczka	[illegible]
Warszawy Z.	[illegible]	Warszawa	[illegible]
N. Sącza via Sucha i Zakopanego	[illegible]	N. Sącz	[illegible]
Kocmyrzowa z Grzegórzek	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Poznania Z. przez Katowice	[illegible]	Poznań	[illegible]
Żywca	10 20	Żywiec	14·59
Krynicy	11·05	Krynica	20 00
Lwowa	11·45	Lwów	22 00
Lwowa	13·15	**Lwów**	19·05
Katowic	13·30	Katowice	16 18
Zakopanego N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	[illegible]	**Warszawa**	[illegible]
Oświęcimia p. Skawinę.	[illegible]	Oświęcim	[illegible]
Piotrowic	[illegible]	Piotrowice	18·50
Niepołomic	[illegible]	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	[illegible]	Przemyśl	22·27
Trzebini	[illegible]	Trzebinia	[illegible]
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	[illegible]	Słotwina-Brzesko	[illegible]
Katowic	16·50	**Katowice**	19 40
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	19·00	**Gdańsk**	9·55
Katowic	19 15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9 00
Bochni	19 20	Bochnia	20 33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5 35
N. Sącza	19 30	Nowy Sącz	2 55
Rozwadowa	20 05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20 10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	[illegible]	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	[illegible]	Lwów	6·15
Bielska	[illegible]	Bielsko	0·48
		Cieszyn	2·10
Łodzi	[illegible]	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	[illegible]	**Poznań**	8 30
Krynicy	[illegible]	Krynica	[illegible]
Lwowa	[illegible]	Lwów	[illegible]
Zakopanego	[illegible]	Zakopane	[illegible]
Warszawy	[illegible]	Warszawa	[illegible]

Przychodzących do stacji krakowskiej

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
[illegible]	0·21	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1·43	[illegible]	[illegible]
Warszawy (sezon)	[illegible]	**Warszawa**	[illegible]
Łodzi	[illegible]	Łódź	[illegible]
Krynicy	[illegible]	Krynica	[illegible]
[illegible]	5·40	Zakopane	23·00
[illegible]	5·58	**Poznań**	21 25
Warszawy	6·15	**Warszawa**	22·40
Słotwiny-Brzeska	[illegible]	Słotwina	4·45
Lwowa	[illegible]	Lwów	20 55
N. Sącza przez Chabówkę	[illegible]	N. Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzeg.	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7 20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0 05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Niepołomic	8·15	Niepołomice	[illegible]
Katowic	8·30	Katowice	[illegible]
Piotrowic	9 15	Piotrowice	[illegible]
[illegible]	9 45	[illegible]	[illegible]
Gdańska	10 05	**Gdańsk**	[illegible]
Cieszyna	10·40	Cieszyn	[illegible]
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12 30	Kocmyrzów	11 20
Katowic	12 53	**Katowice**	11·10
[illegible]	13·40	Lwów	8·25
Zakopanego	15 05	Zakopane	7 10
Skawiny	15·05	Skawina	14 17
Piotrowic	15 15	Piotrowice	11·22
Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16 05	Katowice	13 45
Lwowa	16 15	**Lwów**	11·15
Warszawy	16·43	Warszawa	6 00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16 00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18 15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19 00	Kocmyrzów	18 00
Piotrowic	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Nowego Sącza przez Chabówkę	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Poznania przez Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14 00
Zakopanego	21·00	**Zakopane**	15·50
Katowic	22 10	Katowice	19·43
Lwowa	21·48	**Lwów**	15·25
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	23 55	**Warszawa**	15·30
Zakopanego (sezon)	[illegible]	**Zakopane**	18 20
Krynicy (sezon)	[illegible]	**Krynica**	17 30

UWAGA: Wyrazy, drukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w [illegible].

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).